KREDYTY NA ZBROJENIA WE FRANCJI

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 14 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 283

CZY JESTEŚ NA LIŚCIE WYBORCÓW DO SEJMU I SENATU?

Przeglądnij jeszcze tylko dziś w swoim obwodzie głosowania listę wyborców

IMPONUJĄCA REWIA SIŁ ZBROJNYCH RZPLITEJ

PRZED WODZEM NACZELNYM W CIESZYNIE

Cieszyn, 13. 10. (PAT) Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wicewojewoda Malhomme wydał odezwę następującej treści:

„Do ludności Śląska za Olzą!

Rodacy! Przypada mi dziś w udziale zaszczyt oznajmić Wam, że nasz ukochany Wódz, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz zawita do nas w środę 12 października 1938 r. o godz. 9 rano, by odwiedzić tę prastarą Ziemię piastowską, która swoje połączenie z Macierzą tak bardzo Mu zawdzięcza. Niechaj dzień ten będzie dla Was świętem zespolenia się ludu śląskiego za Olzą z Naczelnym Wodzem i Armią Rzeczypospolitej."

* * *

Na bogato udekorowanym peronie dworca wschodniego w Cieszynie ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą oraz oddział Legionu zaolzańskiego. Na prawym skrzydle stanęli: dowódca dywizji i dowódca pułku.

Na krótko przed przyjazdem pociągu przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski w towarzystwie gen. Malinowskiego, gen. Łuczyńskiego, komendanta straży granicznej gen. Jur-Gorzechowskiego i oficerów sztabu oraz wojewoda śląski dr. Grażyński wraz z delegatem wojewody śląskiego przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk" wicewoj. Malhomme i starostą powiatu cieszyńskiego Klaczkowskim.

O godz. 9.40 rozlega się komenda „Prezentuj broń!" Przy dźwiękach Hymnu narodowego wjeżdża na dworzec pociąg specjalny. Z wagonu wysiada Naczelny Wódz. Wraz z Panem Marszałkiem przybyli: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, plk. Strzelecki, plk. Munnich, plk. Glabisz. Ponadto przybył dyrektor Mieczysław Lepecki z prezydium Rady ministrów.

Pan Marszałek wita się z przybyłymi na jego spotkanie. Dowódca kompanii honorowej składa raport. Marszałek Śmigły-Rydz przechodzi dwukrotnie wzdłuż frontu kompanji honorowej. Sztandar pochyla się przed Wodzem, orkiestra gra Hymn narodowy. „Czołem kompania chorągwiana!" — pozdrawia Wódz żołnierzy. „Czołem Panie Marszałku!" — rozlega się grom kimi okrzykami.

Następnie Pan Marszałek w towarzystwie gen. Bortnowskiego wsiada do otwartego samochodu, witany burzliwymi okrzykami przez licznie zgromadzoną przed dworcem publiczność i obrzucony kwiatami. Przy moście nad Olzą, który tak niedawno jeszcze rozdzielał miasto i tworzył sztuczną granicę, ustawiono wspaniałą bramę triumfalną. U góry widnieje napis: „Ziemia piastowska wita Oswobodziciela". Pod bramą oczekuje przybycia Naczelnego Wodza burmistrz połączonego Cieszyna Halfar, starosta cieszyński Klaczkowski, starosta frysztacki dr. Wolf, oraz liczne delegacje związków i stowarzyszeń polskich z Zaolzia.

W chwili gdy Marszałek Śmigły-Rydz wysiadł z samochodu, podszedł do niego burmistrz Halfar, aby w imieniu ludności połączonego Cieszyna powitać Wodza tej Armii, której Śląsk Zaolzański zawdzięcza swe wyzwolenie.

Ludzi zasłużonych — mówił burmistrz — odznacza się zwykle orderami. Lud zaolzański nie dysponuje takimi odznaczeniami. Może Drogiego Wodza udekorować jedynie miłością serdeczną i ślubowaniem, że wiernie stać będzie przy Jego boku. Kończąc swe przemówienie, burmistrz Halfar wręczył Panu Marszałkowi symboliczny chleb i sól, wznosząc okrzyk na Jego cześć, wielokrotnie podchwycony przez zgromadzone tłumy.

W imieniu kobiet Śląska Zaolzańskiego w niezwykle serdecznych słowach powitała Marszałka p. Rudzka, po czym 5-letnia córeczka bohatersko poległego w walkach o wolność Śląska Zaolzańskiego komendanta harcerstwa cieszyńskiego śp. Witolda Regera wręczyła Marszałkowi wiązankę kwiatów.

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza

Następnie zabrał głos Marszałek Śmigły-Rydz, wygłaszając następujące przemówienie:

„Panie Burmistrzu, Obywatele!

Jestem naprawdę głęboko wzruszony słowami, które Pan wypowiedział. Jestem tak wzruszony, jak wówczas, gdy słuchałem entuzjazmu głębokiej radości, która szła przez przestworza Polski w dniu, gdy żołnierz polski po raz pierwszy przekroczył ten most.

Ale poza radością, która jest i musi być z natury rzeczy w Waszych sercach, napewno jest i duma z tego, że przetrwaliśmy jako twardzi, hartowni Polacy, którzy nie ugięli się, manifestując stale swoją wolę powrotu do Macierzy, i to że czują się Polakami i Polakami pozostaną.

W tym pierwszym dniu, gdy kraj Wasz zaczął przechodzić pod władzę Polski, gdy okrzyk Waszej radości rozlegał się stokrotnym echem po całej Polsce, każda łza, która płynęła po wzruszonym policzku Waszym, wywoływała podobną łzę na bratnim policzku po tamtej stronie Polski.

Poza tym, że wracacie do nas, że przez to staliśmy się silniejsi, naród polski przy sposobności tych wielkich dni odniósł jeszcze jedną wielką korzyść. Teraz, jak żołnierz, kiedy do bitwy idzie, kiedy wie, że za chwilę stanie w obliczu niebezpieczeństwa, ogląda swą broń, patrzy, czy karabin ma nabity — tak samo i naród polski w owych dniach spojrzał po sobie na swoją broń moralną, rozejrzał się jak ma postąpić, zrobił apel swoich sił duchowych, swej wiary i woli.

Wtedy stwierdził w swej duszy zdrowy instynkt narodowy i państwowy, potrzebny każdemu narodowi i każdemu państwu, które chce się utrzymać na powierzchni życia międzynarodowego. Zobaczył, co jest zdrowym ziarnem, a co plewą, co jest kruszcem twardym, a co gliną, która się rozsypuje między palcami.

To jest ten wielki zysk, poza innymi zyskami, który naród polski zdobył w tych dniach.

Kończę już moje słowa. Jeszcze raz wypowiadam głęboką radość, że mogę tu stanąć między Wami, i chcę jeszcze jedno stwierdzić, do tych ostatnich dni, gdy my z Polski rozmawialiśmy z Wami, mówiliśmy MY i WY. Minęły te czasy. Nie ma już formy MY i WY. Została ona złamana, skruszona, odrzucona precz. Teraz jesteśmy tylko MY, wszyscy zjednoczeni, MY, wszyscy mający swoim wysiłkiem i swoją pracą zrobić Polskę potężną i silną, żeby ją taką oddać pokoleniom następnym."

DEFILADA

Nieprzebrane tłumy, które zaległy cały most i ulicę Marszałka Piłsudskiego w Cieszynie zachodnim, manifestowały przez długi czas na cześć Naczelnego Wodza. Drogę od mostu do ustawionej w połowie ulicy Marszałka Piłsudskiego trybuny honorowej odbył Marszałek Śmigły-Rydz piechotą. Była to droga triumfalna: niemilknące okrzyki, wzniesiony las rąk, powiewające chusteczki, kapelusze, chorągiewki — powódź kwiatów zasłała jezdnię.

Ulice Marszałka Piłsudskiego wysypano żółtym piaskiem. Szerokie pasy jezdni około chodników wyłożono jedliną. Mniej więcej w połowie ulicy wybudowano dwie duże trybuny, bogato przybrane emblematami narodowymi i zielenią. Między nimi nieco ku przodowi wysunięta trybuna dla Wodza Naczelnego.

Pan Marszałek wchodzi na trybunę, aby przyjąć defiladę. Obok zajmują miejsca: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski, wojewoda śląski dr Grażyński, wicewojewoda Malhomme. Z chwilą ukazania się Marszałka na trybunie burzliwe owacje spotęgowały się jeszcze bardziej.

Godzina 10-ta. Przed trybunę Marszałka podjeżdża konno gen. Abraham i melduje gotowość wojska do defilady. Z oddali słychać okrzyki, które z każdą chwilą zbliżają się coraz bardziej. To ukazały się pierwsze szeregi Legionu Zaolzia, pod dowództwem płk. Zycha. Wśród nich

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Dziś okręgowe zgromadzenia wyborcze
ustalą kandydatów na posłów do Sejmu

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł. — l. r.). Zgodnie z terminarzem, ustalon. w kalendarzyku wyborczym, zbiorą się 13 b. m. w całym kraju zgromadzenia wyborcze okręgowe, dla ustalenia kandydatów na posłów do Sejmu, we wszystkich 104 okręgach wyborczych, na któ re podzielona jest Rzeczpospolita.

Wedle ostatecznych obliczeń w całym kraju zasiądzie w zgromadzeniach wyborczych 12,704 delegatów. Skład personalny zgromadzeń wyborczych jest następujący: 8299 delegatów samorządu terytorialnego, 2.172 samorządu gospodarczego, 1.668 związków zawodowych, 278 samorządu zawodowego, 164 organizacji kobiecych, 99 delegatów zrzeszeń technicznych i 43 delegatów szkół akademickich. Zgromadzenia wyborcze zbiorą się pod przewodnictwem okręgowych komisarzy wyborczych, którzy wezwą obecnych do zgłoszenia kandydatów na posłów.

Na podstawie dokonanych zgłoszeń komisarz wyborczy, który przewodniczy okręgowemu zgromadzeniu wyborczemu, ustala wykaz zgłoszonych kandydatów na posłów. W razie jeżeli licz ba zgłoszonych kandydatów nie przewyższa 4, komisarz wyborczy poprostu wszystkich czterech wpisuje na listę kandydatów na posłów, która następnie przedłożona zostanie w dniu głosowania wyborcom. Jeżeli lista kan dydatów przewyższa 4 osoby, okręgowe zgromadzenie wyborcze przystępuje do głosowania.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy delegat na otrzymanej od przewodniczącego karcie wypisuje nazwiska kandydat. w ilości nie więcej niż 4. Karta, zawierająca mniejszą liczbę nazwisk jest ważna, natomiast z mocy prawa nieważna jest karta zawierająca więcej niż 4 nazwiska. Pierwsze głosowanie jest ważne tylko w tym wypadku, gdy w wyniku jego przynajmniej 4 kandydatów otrzyma taką licz bę głosów, która odpowiada co najmniej liczbie głosujących podzielonej przez 4. Przy ustalaniu liczby głosujących bierze się za podstawę liczbę ważnych kart a nie liczbę oddanych głosów. Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, komisarz wyborczy zarządza głosowanie powtórne, które rozpoczyna się od ponownego zgłaszania kandydatów i przeprowadza się je w sposób identyczny z głosowaniem pierwszym. Przy powtórnym głosowaniu kandydatów na posłów mogą być zgłaszane te same kandydatury co i przy pierwszym głosowaniu. Jeżeli i to powtórne głosowanie nie da wyniku, komisarz wyborczy zarządza trzecie ściślejsze głosowanie, w którym nie zgłasza się już kandydatów na posłów, ale skreśla się z wykazu kandydatów zgło szonych w powtórnym głosowaniu tych, którzy otrzymali najmniejszą ilość głosów.

Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący, podając liczbę głosujących, ilość kart nieważnych, powody unieważnienia, liczbę głosów otrzymanych przez każdego z kandydatów .W ten sposób powstaje w każdym okręgu wyborczym lista kandydatów na posłów, zawierająca co najmniej 4 nazwiska. — Wyborcy będą mogli zapoznać się z przedstawioną im przez okręgowe zgromadzenie wyborcze listą kandyda tów już od dnia dzisiejszego i wybiorą z pośród tych kandydatów 2 posłów na Sejm w każdym okręgu.

Zgon ks. Cyryla
szefa domu Romanowych

Paryż, 13. 10. (PAT) W klinice prywatnej w Neuilly zmarł wielki książę rosyjski Cyryl.

Ks. Cyryl urodził się w r. 1876. Ogłosił się on szefem domu Romanowych i kuratorem tronu 26 lipca 1922 r. Ks. Cyryl pozostawił troje dzieci, z których syn wielki książę Włodzimierz, ur. w r. 1917, staje się obecnie szefem domu Romanowych.

Pogrzeb gen. Pajewa

Sofia, 13. 10. (PAT) W dniu wczorajszym odbył się uroczysty pogrzeb tragicznie zmarłego szefa bulgarskiego sztabu generalnego gen. Pejewa oraz majora Stojanowa, który zmarł z odniesionych ran.

Pamiętaj codziennie o FON

Ochotnicy włoscy opuszczają Hiszpanię

Burgos, 13. 10. (PAT) 13 pociągów z ochotnikami włoskimi już udało się w kierunku południowym, by następnie powrócić do Włoch. Załadowanie na statek nastąpi w Kadyksie. Pierwsza grupa ochotników włoskich ma wkrótce już opuścić Hiszpanię. Gen. Berti, szef ochotników włoskich w Hiszpanii, przybył do Dewilli, a następnie uda się do Kadyksu, by być obecnym podczas odjazdu okrętu z ochotnikami.

Samodzielne zaolzańskie podokręgi Służby Młodych ZMP

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł. — l. r.). W związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski, kierownik główny Związku Młodej Polski mjr. Galinat przeprowadził rozmowę z p. wojewodą śląskim dr Grażyńskim, oraz śląskimi działaczami młodzieży w sprawie utworzenia na nowo przyłączonych terenach organizacji Służby Młodych Związku Młodej Polski.

W wyniku tych konferencji zostały utworzone samodzielne podokręgi zaolżańskie Służby Młodych Związku Młodej Polski. Prace w tych podokręgach zostały już rozpoczęte.

DEFILADA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

szereg rannych uczestników ostatnich walk. Na szarym tle bielą się bandaże, osłaniające świeże rany. Za nimi wkracza piechota mocno odbijanym rytmem marsza wojskowego, połyskując na słońcu ostrzem bagnetów. Spod stalowych hełmów wyglądają oczy, pełne dumy z wypełnionego obowiązku i bezgranicznej miłości i oddania dla Wodza Naczelnego. Sztandary bojowe sklaniają się nisko przed Wodzem. Tłum ogarnia nieopisany entuzjazm. Prawie godzinę szła piechota, aż oto przez tłum przebiega szmer. Z oddali nadlatują skoczne dźwięki orkiestr. Po chwili ukazują się na wspaniałych białych koniach barwne zespoły orkiestr kawalerii. Po raz pierwszy świeżo odzyskana część miasta Cieszyna widzi ułanów polskich.

Następuje krótka przerwa, konieczna dla przygotowania defilady artylerii i brygady zmotoryzowanej. Entuzjazm tłumu nie gaśnie. Przeciwnie — tym głośniejsze rozlegają się okrzyki na cześć Pana Prezydenta, Armii Polskiej i Wodza Naczelnego, który z uśmiechem dziękuje za tak gorące owacje.

U wylotu mostu ukazują się wspaniałe, okryte pianą, konie, ciągnące jaszcze i działa. Od wstrząsów stalowych kół artylerii po bruku drżą cieszyńskie mury. Przechodzi artyleria lekka, ciężka, zwinne działka przeciwpancerne i po chwili entuzjazm tłumu dochodzi do zenitu. Wzmagająca się wrzawa i huk motorów zwiastują defiladę brygady zmotoryzowanej. Dalej oddziały piechoty zmotoryzowanej, po czym nową falą entuzjazmu witają Ślązacy zmotoryzowaną artylerię.

Gen. Abraham podjeżdża do Marszałka Śmigłego-Rydza i melduje Mu, iż defilada skończona.

Pan Marszałek schodzi z trybuny i wśród nieopisanego entuzjazmu tłu mów zbliża się do stojącej naprzeciw trybuny grupy harcerek. W tym momencie pękają kordony i Pan Marszałek otoczony wiwatującym tłumem, wsiada do samochodu i udaje się na krótki wypoczynek.

Dawno już znikło auto Pana Marszałka i korowód samochodów licznych dostojników, a całą szerokością ulicy Piłsudskiego ciągle jeszcze płynęły niezliczone rzesze, głośno dzieląc się wrażeniami, jakie odnieśli na widok tak imponującej rewii sił zbrojnych Rzeczypospolitej.

Węgrzy kategorycznie domagają się zabranych obszarów
Czesi wysunęli kontrpropozycje

Komarno, 13. 10. (PAT.) Plenarne posiedzenie delegacji węgierskiej i czeskiej w czeskim Komarnie, trwało od godziny 12 do 14.45.

Podczas wczorajszych obrad delegacja czeska przedłożyła kontrpropozycje co do części żądań węgierskich.

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie ekspertów. Jutro zaś o godzinie 9 rano delegacje podejmą dalsze rokowania.

W dzisiejszych obradach wziął udział członek delegacji czeskiej Krno, który wczoraj był w Pradze, celem porozumienia się z rządem czeskim.

Ze strony delegacji węgierskiej oświadczono, że obrady weszły na bardziej właściwą drogę. Jednak zbytni optymizm byłby jeszcze nieuzasadniony.

Budapeszt, 13. 10. (PAT.) Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Dzisiejsze rokowania w Komarnie wejdą w fazę merytoryczną. Delegacja węgierska popiera niezłomnie węgierski punkt widzenia, oparty na zasadzie samostanowienia i domagający się niezwłocznego odstąpienia obszarów, zamieszkałych przez Węgrów.

Delegacja węgierska, która czuje za sobą przychylność opinii publicznej wszystkich krajów, poprze również jak najenergiczniej węgierski punkt widzenia.

Komarno, 13. 10. (PAT.) Węgierska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że ze strony rządu Rusi Podkarpackiej, został wydelegowany do wzięcia udziału w rokowaniach w Komarnie minister Baczyński. Równocześnie min. Fencsik został upoważniony przez rząd Rusi Podkarpackiej do pertraktacji z rządem Słowackim.

Katastrofalne pożary

Nowy Jork, 13. 10. (PAT) Niezwykle gwałtowne pożary pustoszą lasy w stanach Ontario i Minnesota. Według dotychczasowych doniesień, zginęło skutkiem pożarów 13 osób. Kilka tysięcy ludzi zajętych jest w ciągu dnia i nocy gaszeniem pożarów.

Tallin, 13. 10. (PAT) Ostatnio nad wschodnią częścią Estonii znowu ukazały się kłęby gęstego dymu. Ludność przypuszcza, że pochodzą one z nowych pożarów lasów na terenach przygranicznych w Sowietach.

Undo protestuje...
Memoriał w sprawie Rusi Zakarpackiej

Naczelne władze Unda wysłały w tych dniach do p. premiera Sławoj-Składkowskiego i p. ministra Becka memoriał w sprawie Rusi Zakarpackiej, w którym wyrażają protest (?) przeciwko stanowisku, zajętemu w tej sprawie przez „poważny odłam polskiej prasy zbliżonej do rządu", oraz przeciw koncepcji rządu polskiego w sprawie granicy polsko-węgierskiej.

Memoriał kończy się stwierdzeniem, że Ukraińcy przeciwstawią się stanowczo wszelkim tego rodzaju koncepcjom.

Muszą się zdecydować...

Opozycja znajduje się w trudnej sytuacji. Pod naporem historycznych wydarzeń i jednomyślnej na nie reakcji całego narodu, nie sposób uzasadniać dalej negatywnej postawy wobec rzeczywistości polskiej. To też w prasie opozycyjnej zaległo głuche milczenie, jeżeli idzie o „zasadnicze" zmiany w naszym życiu wewnętrznym.

Charakterystyczne jest tu stanowisko prasy t. zw. lewicowej. Nie ma w tym nic dziwnego. Cały misternie budowany przez nią domek z kart leży w gruzach.

Cóż to bowiem słyszeliśmy dotąd ze strony PPS, Stronnictwa Ludowego, Frontu Morges i Stronnictwa Demokratycznego? Kanonem zasad, które grupy te wtłaczały niezmordowanie w świadomość opinii, była swoiście pojęta „demokracja", a właściwie — demoliberalizm. Rozumowanie w tej sprawie było następujące: świat, a szczególnie Europa, znajdują się w okresie ostrej walki. Chciano tu widzieć z jednej strony występujący — faszyzm, z drugiej — „demokrację". Miejsce Polski miało być po stronie owej „demokracji".

Dlaczego? Polska znajdować się ma między dwoma blokami, które są dla niej groźne, ale głównym niebezpieczeństwem są Niemcy. Nasza sytuacja zmusza nas zatem do szukania oparcia o te siły europejskie, które są również zainteresowane w niebezpieczeństwie niemieckim. Gwarantami niezawodnymi pod tym względem dla Polski są Francja i Anglia. Przykładem polityki przewidującej było dla naszych liberałów państwo czecko-słowackie. Stawiano nam je za wzór, a równocześnie czytaliśmy rozliczne elaboraty na temat wielkiej potęgi militarnej, reprezentowanej przez Czecho-Słowację.

Aby jednak znaleźć poparcie i uznanie zachodnich protektorów, Polska — zdaniem naszych demoliberałów — musi przystosować się do ich porządku i ustroju wewnętrznego. Nie tylko miało to ułatwiać współpracę z nimi, ale być równocześnie najwłaściwszą podstawą dla wytworzenia wewnętrznej siły odporu. Ulubionym ideałem w tej dziedzinie było hasło „pospolitego ruszenia narodowego", opartego na starych zasadach programu parlamentarno-demokratycznego.

Kiedy w Polsce wysunięty został program porządku autorytatywnego i zasada niezależności polskiej polityki zagranicznej — ze strony grup demoliberalnych podniósł się alarm. Uważane to za największą lekkomyślność. Prasa t. zw. lewicowa gromiła odpowiedzialne kierownictwo naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej i mobilizowała przeciw niemu opinię. Zgodnie z tym stanowiskiem w pierwszej połowie września, po rozpisaniu wyborów sejmowych i senackich, prasa opozycyjna przyjęła bardzo srogą postawę. Nasi opozycjoniści postanowili zignorować wybory.

Ale los spłatał im niemiłosiernego figla. Właśnie kiedy zaczęli gotować się do uroczystych manifestów, przyszły wypadki wrześniowe.

Wszystko, czegośmy się nasłuchali przez kilka lat, okazało się najdelikatniej mówiąc... fikcją. Francja i Anglia, które miały gwarantować bezpieczeństwo Czecho-Słowacji, własnoręcznie podpisały jej rozbiór. Czecho-Słowacja, której znakomity ustrój miał być ideałem mądrości, rozleciała się bez jednego wystrzału, w drobne kawałki.

A Polska? Polska zwyciężyła. Ustrój nasz pozwolił nam podejmować decyzje jednolite, a niezależność naszej polityki uchroniła nas przed „pomocą" przyjaciół. Daliśmy sobie radę bez nich.

Nasi demoliberali znaleźli się w trudnej sytuacji. Ich pozycja jest naprawdę pożałowania godna. Tyle się napracowali, aby tak szpetnie przegrać.

Ale pozostaje teraz pytanie: co zrobią dalej? Upierać się przy dawnym byłoby niebezpieczne właśnie z punktu widzenia „demokracji" w ich rozumieniu. Jeżeli bowiem owa „demokracja" chce się u nas w ogóle utrzymać na powierzchni tak, jak się do tej pory w obecnych stosunkach w Polsce utrzymała, to powinna poprzeć istniejący stan rzeczy. Oglądanie się na jakąś pomoc okazało się fikcją. Jeżeli ci, którzy nazywają siebie przedstawicielami „demokracji" widzą niebezpieczeństwo dla swojej idei, zagrażające zewnątrz Polski, to muszą wyciągnąć konsekwencje i całą siłą stanąć w jednym szeregu z całym społeczeństwem, wyrzekając się naturalnie różnych swoich przesądów, nieistotnych dla programu prawdziwej demokracji.

Do przesądów tych zaliczyć trzeba filozofowanie na temat obecnej ordynacji wyborczej i udziału w wyborach. Skoro jest wiadome, że przyszły Sejm ma rozpatrzeć sprawę ordynacji wyborczej, nie ma żadnego powodu, aby w Sejmie nie znaleźli się ci wszyscy, którzy chcą w tej sprawie coś powiedzieć.

Przed jednym jednak należy zawczasu ostrzec: sprawa ordynacji wyborczej będzie rozstrzygana tylko w parlamencie. Rachuby na to, że będzie się to odbywać poza Sejmem i że tą drogą ktoś zdoła wywrzeć nacisk na Sejm, aby się stosował do życzeń malkontentów — są złudzeniem.

W Polsce ustrój został już ustalony i nie ma mowy o innym rozwiązywaniu zagadnień państwowych, jak tylko na gruncie tego ustroju. Nie stać nas na to, abyśmy mogli pozwalać sobie na eksperymenty. Zor.

Audiencje u P. Prezydenta

Warszawa, 13. 10. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął wczoraj ministra Tytusa Komarnickiego.

Poza tym P. Prezydent R.P przyjął prezesa Prokuratorii Generalnej St. Bukowieckiego i dr. Bronisława Hełczyńskiego, I-go prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Rząd Daladiera żąda kredytów na rozbudowę zbrojeń

Paryż, 13. 10. (PAT) Na wczorajszym porannym posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się w pałacu prezydenta pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, minister spraw zagranicznych Bonnet przedstawił sytuację zagraniczną.

Premier Daladier przedstawił do podpisu dekret, upoważniający ministerstwo wojny do skorzystania w ciągu roku 1938 z nowych kredytów do wysokości 1420 milionów franków. Kredyty te mają być przeznaczone na obronę narodową.

Minister marynarki Campinchi dał do podpisu prezydenta dekret, upoważniający otwarcie nowych kredytów na marynarkę w wysokości 887 milionów franków.

Polacy!

W niedzielę, 16 bm. Lwów gościć będzie w swych murach Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego Gen. Stanisława Skwarczyńskiego, który przybędzie na odbywający się w tym dniu wielki Zjazd Obywatelski Małopolski Wschodniej.

Rodacy!

Niech dzień ten będzie przeglądem i manifestacją żywiołu polskiego w Małopolsce Wschodniej i egzaminem obywatelskim społeczeństwa polskiego, zorganizowanego w Obozie Zjednoczenia Narodowego, przed Tym, który z woli Naczelnego Wodza prowadzi Polskę przez zjednoczenie do potęgi i siły.

Zbiórka w niedzielę o godz. 10-tej przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, po czym defilada i zebranie przed gmachem Teatru Wielkiego.

Niech nie zabraknie tam żadnego Polaka!

Niech żyje Polska!

Niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego!

Prezydium
Lwowskiego Okręgu O. Z. N.

Depesza U. K. C. do min. Kasprzyckiego

Warszawa, 13. 10. (PAT.) P. minister spraw wojskowych otrzymał depeszę treści następującej:

„Zarząd Główny Ukraińskiego Komitetu Centralnego ma zaszczyt przesłać Panu, Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze, najszczersze pozdrowienia z powodu tak szczęśliwego zwycięskiego rozwiązania, doniosłego dla Narodu Polskiego zagadnienia powrotu kraju Zaolzańskiego w łono Polski Odrodzonej. — Przy tej sposobności Zarząd Główny Ukraińskiego Komitetu Centralnego prosi Pana, Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze, przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania".

Pogoda w dniu dzisiejszym

Noc chłodna; ranek miejscami chmurny i mglisty. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła przy słabnących wiatrach zachodnich.

Terytoria węgierskie muszą wrócić do Węgier jak Sudety do Niemiec i Zaolzie do Polski

Komarno, 12. 10. (PAT) Z kół zbliżonych do delegacji węgierskiej korespondent Pol. Ag. Telegr. uzyskał następujące informacje:

Stanowisko Węgier co do uporządkowania stosunków terytorialnych i politycznych na gruncie postanowień monachijskich było dotychczas jasne i jasno sprecyzowane na rokowaniach w Komarnie.

Żądaliśmy dla grupy węgierskiej w Czechosłowacji tych samych praw, które zostały przyznane Niemcom sudeckim i Polakom, t. j. przyłączenia terytoriów, zamieszkałych w większości przez Węgrów.

Według naszego ujęcia, nie są tu potrzebne żadne dalsze formalności.

Te terytoria muszą powrócić do Węgier, tak, jak się to stało z Sudetami. Te żądania według równego prawa dla wszystkich pociągają za sobą, że przyłączenie musi odbyć sie w ten sam sposób, jak to miało miejsce w innych terytoriach, t. zn. ma być pozostawiony w nienaruszonym stanie tabor kolejowy, wszystkie urządzenia kolejowe i t. p.

Nowe uporządkowanie stosunków, którego jesteśmy świadkami, opiera się na zasadzie samostanowienia ludów.

Węgrzy domagają się słusznych praw nie tylko dla Węgrów, ale dla wszystkich ludów Czechosłowacji.

Naszym zdaniem — o czym poinformowaliśmy delegację czeską podczas obecnych rokowań — prawo to może być zrealizowane drogą plebiscytu.

Przy regulacji stosunków w r. 1918/19 nie wzięto tych zasad pod uwagę. Dalszy rozwój udowodnił braki tego rozwiązania.

Chcemy obecnie stworzyć podstawy, abyśmy w oparciu o nie mogli w spokoju prowadzić nadal naszą konstruktywną pracę.

Dziś zapadnie decyzja w sprawie polsko-węgierskiej granicy

Komarno, 12. 10. (PAT) Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia w Komarnie przewodniczący delegacji słowackiej premier Tiso na zapytanie dziennikarzy o rezultaty rokowań odpowiedział co następuje:

„Nigdy nie bawię się w przepowiednie, bo to rzecz ryzykowna. Mam nadzieję, że jutro sytuacja sie wyjaśni i rokowania zakończą się pozytywnym wynikiem."

Przygotowania do ewakuacji Komarna

Najważniejszy punkt rokowań z Czechami granica polsko-węgierska

Budapeszt, 12. 10. (PAT) Polityczne koła węgierskie nalegają coraz silniej na konieczność szybkiego i zadowalającego zakończenia rokowań, jakie toczą się w Komarnie.

„Magyar Nemzet" przypuszcza, że decydującym momentem rokowań dyplomatycznych będzie sprawa dotycząca wspólnej granicy węgiersko-polskiej.

Budapeszt, 12. 10. (PAT) W dzisięciu okręgach prowincji Komarna władze czeskie nakazały ludności wydać broń i amunicję. Zarządzenie to rozplakatowano na murach miasta.

W kołach dziennikarskich zarządzenie to jest komentowane jako oznaka, że delegacja czechosłowacka jest gotowa zwrócić Węgrom te dziesięć okręgów, a zarządzenie oddania broni wydano, by uniknąć możliwości ewentualnych starć pomiędzy ludnością a wojskami czeskimi podczas ewakuacji.

Demonstracje na ulicach Lwowa

Wczoraj o godz. 18 odbyło się w cerkwi św. Jura nabożeństwo dziękczynne z okazji uzyskania praw autonomicznych przez Ruś Podkarpacką. Na nabożeństwo to przybyło wielu uczniów gimnazjalnych i akademików.

Po nabożeństwie tłum Rusinów sformował pochód, który ruszył śródmieściem w kierunku poselstwa węgierskiego, gdzie zamierzono urządzić demonstrację, czemu przeszkodziła policja.

Podczas przemarszu pochodu w kilku punktach miasta doszło do reakcji polskiej młodzieży akademickiej.

Przed pomnikiem Mickiewicza zgrupowana młodzież polska odśpiewała „Rotę", a następnie udała sie przed gmach Politechniki, tutaj jednak też policja nie dopuściła do demonstracji.

Pierwszy uniwersytet ludowy na Ziemi Pomorskiej

Wejherowo, 12. 10. (PAT) W Bolszewie pod Wejherowem odbyła się niezwykle piękna i podniosła uroczystość otwarcia i poświęcenia pierwszego na ziemi pomorskiej Uniwersytetu Ludowego Towarzystwa Czytelń Ludowych.

W uroczystości wzięli udział wojewoda pomorski min. Raczkiewicz i ks. biskup pomorski dr. Okoniewski.

Końcowe prace likwidacyjne trzech mieszanych komisyj polsko-czeskich

Cieszyn, 12. 10. (PAT) Trzy komisje mieszane polsko-czeskie, o których działalności kilkakrotnie już donosiliśmy, obraduje nadal w Cieszynie i załatwiły już około 100 spraw bieżących.

Charakter tych komisyj nie został jednak właściwie zrozumiany przez ogół. Zadaniem tych komisyj było rozstrzygać tylko te sprawy, które nasuwa życie bieżące, nie zaś kwestie zasadnicze, dla których rozwiązania powołana została pracująca już w Pradze komisja likwidacyjna polsko—czeska.

W szczególności przyczyną pewnych nieporozumień stało się niewłaściwe interpretowanie nazwy pierwszej z tych trzech komisyj. Określono ją jako komisję dla spraw obywatelstwa, gdy tymczasem załatwia ona wyłącznie sprawy związane z natychmiastową ewakuacją ludności czeskiej oraz rewindykowaniem mienia polskiego zarekwirowanego, lub po prostu wywiezionego przez czeskie władze wojskowe wzgl. cywilne.

Nie ma ta komisja nic wspólnego z kwestią ustalenia obywatelstwa.

Zasady nabycia względnie utraty obywatelstwa polskiego i czeskiego na terenie Zaolzia z samego prawa lub w drodze ewentualnej opcji nie zostały jeszcze ustalone.

Będzie to jedna z zadań komisji likwidacyjnej w Pradze.

O ile chodzi o przewidziany czas funkcjonowania komisyj, prawdopodobnie będą one jeszcze pracowały jakieś 5 do 7 dni.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

(—) Po długiej przerwie wakacyjnej obradowała we wtorek Rada Miejska pod przewodnictwem prez. dr Ostrowskiego. Na wstępie odbyło się krótkie posiedzenie w sprawie dodatkowego wyboru trzech delegatów do Zgromadzenia Okręgowego z powodu unieważnienia wyboru trzech kandydatów do 70 okręgu, zamieszkałych w innym okręgu. Wybrani zostali pp.: inż. Krykiewicz, Dembowska i Welz.

Następnie p. prezydent zamknął posiedzenie i otworzył je ponownie dla załatwienie spraw bieżących. Przyjęto szereg trzecich uchwał w sprawie nabycia gruntów na peryferiach miasta. Zgodnie z referatem r. dr Brzeskiego, udzielono poręki gminy Kamieniołomom Mias tMałopolskich na dwie pożyczki, 700.000 zł. i 130.000 zł. Pierwsza jest spłacalna do r. 1950, druga do roku 1943. Kamieniołomy te znajdują się w pow. krakowskim i na Wołyniu i są własnością miast: Lwowa, Krakowa i Tarnowa. Tytułem zastawu za poręczenie pożyczki otrzyma gmina akcje Spółki.

Delegację do Rady Opieki Społecznej pozostawiono w poprzednim składzie.

Zaciągnięto pożyczki w Polskim Banku Komunalnym na wykonanie pomiarów w gminach podmiejskich. — Sprawę referował r. Finkelstein.

Na ofiarowanej Pol. Towarzystwu Historycznemu pod budowę gmachu parceli na rogu ulic św. Zofii i Dwernickiego, dokonano zamiany w myśl referatu r. inż. Hausnera w ten sposób, że oddano Towarzystwu 42 m. kw. gruntu od frontu pod budowę schodów reprezentacyjnych, otrzymując w zamian dwa boczne skrawki. Gmach ten jest już w budowie.

R. Polakowa przedstawiła wniosek o pozostawienie w dotychczasowej wysokości dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego i gruntowego, co uchwalono. Poza tym załatwiono kilka spraw gruntowych.

Pięćdziesięciomilionowe Włochy muszą być niezależne gospodarczo

Rzym, 12. 10. (PAT) W dniu wczorajszym obradowała pod przewodnictwem Mussoliniego najwyższa komisja samowystarczalności. W skład tej komisji wchodzą wiceprezesi 22 korporacyj, prezesi konfederacyj syndykalnych pracowników i pracodawców, prezydenci obu izb ustawodawczych, liczni ministrowie i podsekretarze stanu resortów gospodarczych i wojskowych, przedstawiciele ważniejszych instytucyj gospodarczych oraz dyrektorzy wielkich dzienników. W toku obrad zabierali m. in. głos minister korporacji Lantini oraz szef rządu.

Postanowiono powołać do życia nową korporację płynnego paliwa, oraz zatwierdzono dyrektywę w kierunku rozszerzenia terenów uprawnych, tak, aby Włochy produkować mogły 90 milionów kwintali pszenicy rocznie.

Uzasadniając ten program Mussolini oświadczył, że ludność włoska za kilka lat osiągnąć może cyfrę 50 milj. ludności, która musi być wyżywiona przez produkcję krajową.

Kłamliwe wersje o unii celnej niemiecko-czechosłowackiej

Praga, 12. 10. (PAT) W kołach oficjalnych oświadczają, że wszelkie informacje prasy zagranicznej na temat unii celnej niemiecko - czechosłowackiej, a w szczególności wiadomość, podana przez jeden z dzienników angielskich, jakoby Niemcy miały zaproponować unię celną delegacji czechosłowackiej na konferencji berlińskiej — są całkowicie pozbawione podstaw.

W kołach oficjalnych przypominają zresztą, że same Niemcy zaprzeczyły w ostatnich dniach tym pogłoskom.

Bogumin wyzwolony

Bogumin, 12. 10. (PAT) Bogumin święcił wczoraj z kolei dzień swego wyzwolenia. Miasto tonęło w powodzi sztandarów o barwach narodowych. Wzdłuż ulic, przez które przechodzić miały oddziały polskie, ustawiono licz ne bramy triumfalne i zawieszono transparenty z napisami: „Witaj nam Polsko u siebie", „Na zawsze razem", „Witaj jutrzenko swobody", „Wzleć nad nami Orle Biały".

Wszystkie główne ulice miasta otrzymały już nowe nazwy. Olbrzymi plac przed ratuszem otrzymał nazwę Placu Wyzwolenia.

W odległym o 3 km Nowym Boguminie przygotowano wspaniałe trybuny, choć nie było rzeczą pewną, czy program defilady pozwoli na przeniesienie części uroczystości do tego miasteczka.

Oddziały wojska polskiego przekroczyły osiągniętą wczoraj linię o godz. 8 rano, tak, że w niedługim czasie cała pozostała część powiatu frysztackiego została zajęta. W rejonie tym, poza Boguminem znajdują się następujące większe osady: Rychwald, Fudlów, Wierzbica, Skrzeczów, Zabłocie, Podlecie, Alpinka, Biedrzychów i Pietwałd.

W Rychwałdzie na kościele czeskiego kościoła narodowego znajduje się napis „Pravda vitezi" (Prawa zwycięży).

Największe uroczystości, związane z wkroczeniem armii polskiej, odbyły się w Boguminie.

O godz. 12.30 przybył na Plac Wyzwolenia powitany burzą oklasków i okrzyków dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski, którego powitał chlebem i solą prezes Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Boguminie p. Szmeja.

Generał wszedł na trybunę w otoczeniu generałów Malinowskiego i Jur Gorzewskiego oraz woj. Malhomme.

Pierwsze przemówienie wygłosił naj starszy polski radny miasta p. Malejka. Kierownik miejscowej szkoły polskiej p. Kocur w pięknie przemówieniu zaznaczył, że dla ludności Bogumina skończyły się cierpienia. Jesteśmy teraz — mówił mówca — synami wielkiej Ojczyzny Polski.

Po tych przemówieniach zabrał głos gen. Bortnowski.

Obywatele! — mówił generał, — Dzień dzisiejszy jest dla was wielkim dniem. Jest dla was dniem głębokiego przeżycia. Jest to także wielkie przeżycie i dla nas żołnierzy, bowiem żołnierz polski niósł wolność na ostrzach swych bagnetów. My, żołnierze polscy, jesteśmy szczęśliwi, że staliśmy się ramieniem Rzeczypospolitej, wyciągniętym do was. Otwiera się przed wami nowe życie: matka będzie mogła otwarcie swe dzieci wychowywać po polsku, każdy młody Polak będzie mógł się teraz uczyć w polskiej szkole

bez poczucia krzywdy i niewoli, każdy robotnik będzie mógł pracować w przekonaniu, iż pracuje dla siebie, dla swej Ojczyzny, a nie dla obcych. Szczęśliwi jesteśmy, że temu, co się tu dziś dzieje, towarzyszy zgodne bicie serc waszych i serc całego Narodu polskiego. Szczęśliwi wreszcie jesteśmy, że możemy z dumą złożyć wam wszystkim, którzy nie zatracili swej duszy polskiej w czasie niewoli, serdeczne wyrazy uznania i wdzięczności. Cześć wam, rodacy!

Wiceminister Bobkowski u regenta Horthy'ego

Budapeszt, 12. 10. (PAT) W drugim dniu pobytu na Węgrzech wiceminister Bobkowski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i został przyjęty przez regenta Węgier Horthy'ego, który mu wręczył insygnia węgierskiego orderu „Pour le Merite" pierwszej klasy.

Samobójstwo nacz. redaktora „Prager Tageblatt"

Praga, 12. 10. (PAT) Ubiegłej nocy popełnił samobójstwo Rudolf Thomas, redaktor naczelny dziennika praskiego, wydawanego w języku niemieckim „Prager Tagblatt".

Zmarł zabójca bułgarskiego szefa sztabu

Sofia, 12. 10. (PAT) Zabójca bułgarskiego szefa sztabu generalnego zmarł, nie odzyskawszy przytomności, po dokonanej rano operacji trepanacji czaszki.

Emigracja Czechów ze Śląska Zaolzańskiego

Cieszyn, 12. 10. (PAT) Wczoraj rozplakatowane zostało obwieszczenie delegata woj. śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wicewojedy Malhomme.

Obwieszczenie to stwierdza, iż w związku z masowym powrotem na teren Śląska Zaolzańskiego kilkudziesięciu tysięcy osób, które z racji swej narodowości polskiej, musiały opuścić tę swoją ziemię ojczystą i przenieść się za ówczesną granicę do Polski w latach od 1919 do 1938, nasuwa się pilna konieczność sprawnego uregulowania kwestii emigracji osób narodowości czeskiej z terenu Śląska Zaolzańskiego do Czechosłowacji.

Z tego względu uproszczone zostały jak najdalej formalności, związane z wyjazdem tych osób do Czechosłowacji.

Przepustki dla nich wydawać będzie już nie starostwo, wzgl. dyrekcja policji w Cieszynie, lecz komisariaty policji w gminach miejskich i posterunki policji w gminach wiejskich.

Zainteresowane osoby zostały wezwane w obwieszczeniu, aby zaopatrzyły się w te przepustki do dnia 1 listopada br. i w spokoju opuściły teren Rzeczypospolitej.

Majątki organizacyj społecznych za Olzą przechodzą na własność Skarbu Państwa

Cieszyn, 12. 10. (PAT) Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wicewoj. Malhomme wydał rozporządzenie, na mocy którego majątek ruchomy i nieruchomy wszystkich stowarzyszeń, związków, partyj, klubów, komitetów i t. p. na terenie Śląska Zaolzańskiego na podstawie par. 1 rozporządzenia delegata wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" z dn. 6 bm. — przechodzi na rzecz Skarbu Państwa Polskiego z dniem dzisiejszym. Wszystkie odnośne stowarzyszenia będą powiadomione indywidualnie przez dyrekcję policji w Cieszynie o czasie i sposobie przejęcia ich majątku. Wykonanie rozporządzenia powierzone zostało dyrektorowi policji w Cieszynie.

Pocztowcy i kolejarze polscy objęli służbę w Boguminie

Bogumin, 12. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 10 rano przybyły do Bogumina polskie samochody pocztowe. W 15 minut potem uruchomiono już dwa urzędy pocztowe Bogumin 1 na dworcu i Bogumin 2 w mieście.

Bogumin, 12. 10. (PAT) Wczoraj rano przybyły do Bogumina dwa po ciągi służbowe przywożąc personel, który będzie służył na dworcu bogumińskim. Pociągiem tym przybył kierownik wydziału ruchu dyrekcji PKP w Krakowie. 200 kolejarzy, którzy pracowali dotychczas na kolejach czesko-słowackich ustawiło się szpalerem na peronie i powitało pociąg polski, przy czym orkiestra kolejowa odegrała „Pierwszą Brygadę".

„Deutsche Partei" rozpoczyna akcję w Słowacji

Bratysława, 12. 10. (PAT) Z Bratysławy donoszą, że w miejsce rozwiązanego niedawno współpracującego z Henleinem stronnictwa karpato-niemieckiego utworzone zostało nowe ugrupowanie niemieckie pod nazwą „Deutsche Partei", które uzyskało zatwierdzenie rządu w Bratysławie.

W dniu wczorajszym nowe ugrupowanie zorganizowało większe manifestację z udziałem około 5 tys. osób. W przemówieniach, wygłoszonych w czasie manifestacji, mówcy dziękowali rządowi słowackiemu za jego dobrą wolę w stosunku do mniejszości niemieckiej.

Zebranie w sztabie OZN

Warszawa, 12. 10. (PAT) W sztabie Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się zebranie związków zawodowych: Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. W posiedzeniu wziął udział szef OZN gen. St. Skwarczyński i szef sztabu OZN pułk. Zygmunt Wenda.

Rzemieślnicy pójdą zgodnie do wyborów

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł — 1. r.) Odbyło się w Warszawie posiedzenie Izby Rzemieślniczej, na którym po załatwieniu spraw bieżących jednomyślnie uchwalono wezwać wszystkich rzemieślników stolicy do gremialnego udziału w wyborach do parlamentu.

Łódź, 12. 10. (PAT) Łódzki Automobilklub przekazał na ręce wojewody śląskiego p. Grażyńskiego zł. 1.000 jako ofiarę automobilistów łódzkich na rzecz wdów i sierót po powstańcach zaolzańskich.

Niezależnie od decyzji centrali członkowie Str. Narodowego pójdą do wyborów

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł. — 1. r.). Z wielu stron kraju donoszą, że decyzja władz partyjnych Stronnictwa Narodowego powstrzymania się od udziału w wyborach, nie jest uznawana przez miejscowych działaczy. M. in. wybitny działacz Stronnictwa Narodowego w powiecie tczewskim Franciszek Hillar, wypowiedział się wyraźnie za udziałem rolników pomorskich w wyborach. P. Hillar reprezentuje pogląd, iż wstrzymanie się od udziału w wyborach w obecnych warunkach jest działaniem na szkodę Państwa i dlatego na wołuje członków Stronnictwa do wypełnienia tego podstawowego obowiązku obywatelskiego.

Granica polsko-węgierska
warunkiem stabilizacji nowego porządku

Na tle ostatnich wydarzeń międzynarodowych coraz silniej, coraz częściej wybija się polityka włoska we wszystkich kwestiach, stanowiących ośrodek zainteresowania opinii europejskiej. Formułka „osi", którą wielu, zwłaszcza w odniesieniu do spraw Europy środkowej, stara się określić politykę Rzymu, jest absolutnie niewystarczająca. Przyjaźń z Berlinem — to jedna tylko strona stanowiska Włoch. Bynajmniej nie jedyna. Spełnia ona zresztą rolę niezmiernie dla Włoch ważną. Daje im możność skutecznego oparcia się Francji i Anglii. Pozwoliła im nie liczyć się z wolą tych państw zarówno w sprawie abisyńskiej jak i hiszpańskiej. Pośrednio uczyniła z Włoch jedną z pierwszych potęg na morzu Śródziemnym. Odtąd we wszystkich konfliktach rozgrywających się między cieśniną Gibraltarską, a kanałem Suezkim i dalej nad morzem Czerwonym, głos Rzymu rozlega się równie często jak głos Londynu i Paryża.

Rozliczne te korzyści musiały znaleźć przeciwwagę w popieraniu dążeń niemieckich zarówno w sprawie Austrii jak Czecho-Słowacji. Jednak Włochy z interesów swoich w basenie naddunajskim i na Bałkanach nigdy nie zrezygnowały i, jak wskazują bieżące wypadki, rezygnować nie myślą.

Dzięki interwencji swej w Monachium, Mussolini nie tylko polepszył swe stosunki z zachodem, ale wzmocnił także wpływy włoskie na południo wym wschodzie Europy. Dalszym wyrazem tej polityki jest popieranie dążeń węgierskich. Mamy na myśli nie tylko żądania Budapesztu w stosunku do ziem czysto węgierskich, znajdujących się od dwudziestu lat pod panowaniem czeskim, ale także ogólną linię polityki Węgier, dążących do wspólnej granicy z Polską.

Istotny sens tego postulatu znajduje powoli zrozumienie nawet w pewnej części opinii francuskiej tak ostatnio zdezorientowanej zawaleniem się systemu, w który święcie wierzyła. Budapesteński korespondent „Le Temps", omawiając podróż do Warszawy szefa gabinetu ministra Kanyi i hrabiego Csaky, widzi w niej inicjatywę węgierską utworzenia bloku polsko - węgiersko - rumuńskiego, który by mógł zamknąć Sowietom drogę na zachód, przeciwstawiając się jednocześnie ekspansji niemieckiej ku wschodowi.

Powyższy komentarz grzeszy oczywiście pominięciem faktu, że w stosunkach węgiersko - niemieckich, wobec konieczności współpracy gospodarczej, nie ma miejsca na jakąkolwiek wrogość, uwydatnia jednak dość dobrze wolę Węgier zachowania całkowitej niezawisłości politycznej, co w Polsce znajduje pełne zrozumienie. Znajduje je również we Włoszech, starających się umocnić swoje wpływy w tej części Europy, równolegle do wpływów niemieckich.

To współzawodnictwo między Włochami a Trzecią Rzeszą, przyjazne nie tylko ze względu na uczucia obu narodów, ale i ze względu na wspólne interesy wobec mocarstw zachodnich, stwarza wyjątkowo szczęśliwe warunki rozwoju dla pokojowej organizacji tej części Europy. Urzeczywistnienie jej jest jednak możliwe tylko dzięki zbliżeniu Polski i Węgier, czego warunkiem jest wspólna granica.

———

Drogi czeskiego eksportu

Rząd czeski zezwolił na wznowienie wywozu z tego kraju, z tym jednak ograniczeniem, iż towar z oznaczoną trasą kierowany być może tylko przez Polskę wzgl. Węgry. W wypadku nieoznaczenia trasy towar kierowany jest przez Rumunię.

Nadal wyłączone z eksportu pozostały nast. artykuły: węgiel, oleje mineralne, metale szlachetne, papier, kauczuk, środki żywności, a przede wszystkim cukier, spirytus, owoce, dalej jelita, wino i t. p.



ZE SPORTU

Zagraniczne kontakty naszych bokserów

Wczoraj obradował zarząd Pol. Zw. Bokserskiego w Poznaniu. Wynikiem obrad jest ustalenie dokładnego kalendarzyka międzynarodowych kontaktów naszej reprezentacji w nadchodzącym sezonie pięściarskim.

Kalendarz spotkań międzynarodowych przedstawia się jak następuje:

13 listopada: Polska — Niemcy we Wrocławiu; 13 listop.: Polska B — Łotwa w Toruniu; 15. listop.: Pomorze — Łotwa w Bydgoszczy; 10 grudnia: Polska B — Estonia w Łodzi; 11 grudnia: Polska — Szwajcaria w Warszawie; 12 grudnia: Wilno — Tallin w Wilnie; 13 grudnia: Poznań — Genewa w Poznaniu; 15 stycznia: Szwecja — Polska w Sztokholmie; 15 stycznia: Polska B — Holandia w Łodzi; 17 stycznia: Göteborg — Warszawa w Göteborgu; 17 stycznia: Poznań — Amsterdam w Poznaniu; 2 lutego: Helsinki — Warszawa w Helsinkach; 12 lutego: Polska — Węgry w Poznaniu; 12 lut.: Łotwa — Polska B w Rydze; 15 lutego: Warszawa — Budapeszt w Warszawie; 12 marca: Polska — Włochy w Poznaniu; 12 marca: Polska B — Finlandia we Lwowie; 14 marca: Warszawa — Rzym w Warszawie; 14 marca: Katowice — Helsinki w Katowicach.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— W Belfast odbył się mecz piłkarski Szkocja — Irlandia, zakończony zwycięstwem Szkotów 2:0 (1:0).

— Piłkarski Związek Węgierski uzyskał zgodę węgierskiego ministerstwa oświaty na organizowanie szkolnych klubów piłkarskich (szkoły średnie).

Kluby szkolne zorganizowane będą przez samą młodzież pod kierunkiem nauczycieli wychowania fizycznego. Mecze piłkarskie młodzieży sędziowane mogą być przez sędziów, wyłonionych również z pośród samej młodzieżyy.

Cyfry mówią

Cyfry mówią. Mówią o rzeczach i sprawach rozmaitych. Mówią np., ilu ludzi w ciągu roku zaglądało zbyt często i gruntownie do butelki, co zanotowano później w roczniku statystycznym pod rubryką kar i zatrzymań za opilstwo, mówią np. dalej, ile dzieci przybyło na świat, ile parasolek, portfelów, tek itp. zostawili pasażerowie w pociągach, tramwajach etc. etc.

Życie ludzkie znajduje więc swe odbicie w cyfrach.

Statystycy mają rozmaite zainteresowania. M. in. nie brak i oryginałów. Pewien np. statystyk angielski obliczył, że Wielka Brytania posiada 200 milionów ptaków, a więc cztery razy tyle, ilu ludzi. Liczba ptaków rośnie podobno stale od kilku lat, zwłaszcza zaś ilość wróbli. W samym Londynie znajduje się 3 miliony ptaków, z czego 1.800.000 wróbli, 300.000 dzikich gołębi, 35.000 gołębi domowych i 2.200 rozmaitych ptaków, żyjących nad brzegami Tamizy.

Statystyk angielski nie podał, w jaki sposób przeprowadził ten „spis ludności", trzeba zatem wierzyć mu na słowo... Istotnie, skoro ptaszki fruwają sobie swobodnie z drzewa na drzewo, z dachu na dach w mieście tak wielkim, jak Londyn, a nie ma powodu do przypuszczania, by wróble, gołębie zgłaszały się same do ciekawego statystyka dla dostarczenia mu swych personaliów — trzeba przyjąć spis skrzydlatych mieszkańców Londynu na wiarę.

Zupełnie innym językiem przemawiają jednak do nas cyfry, gdy oparte są na ściśle stwierdzonych faktach. Wówczas przekonywują one, stwierdzają niezbicie wpływ pewnych wydarzeń na los człowieka. Jedną z najwymowniejszych pod tym względem jest statystyka wygranych Loterii Państwowej. Suche cyfry mówią: w każdej loterii wygrywa 80.000 osób, w ciągu roku trzy wygrane po milionie stają się udziałem szczęśliwych graczy. To mówią cyfry.

Wymowa cyfr jest zrozumiała dla każdego i przekonywująca. Każdy, kto gra na Loterii Państwowej, może się znaleźć w liczbie wygrywających. I dlatego należy się spieszyć z nabyciem losu do I-ej klasy 43-ej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się 19 bm.

———

ANDRÉ THYRION

Wielka miłość Fouché'go

Józef Fouche: jedna z najdziwniejszych postaci historii — odpychający i zarazem fascynujący człowiek, geniusz i równocześnie indywiduum, miotane najniższymi instynktami. Niezwykłe zdolności Fouche'go, jego niesamowity zmysł polityczny i śmiałe koncepcje predestynowały go do odegrania wielkiej roli w historii. Ale jego amoralność, cynizm, demoniczna skłonność do intrygowania, do zdrady i nierycerskiego „szpiclowania", przeważając zalety, doprowadziły do upadku świetnego księcia Otranto. Jego charakterem był brak charakteru, przekonaniami — brak wszelkich przekonań.

W roku 1790 jest Fouche jeszcze katechetą; w 1792 — burzycielem kościołów i fanatycznym ateistą; w 1793 nieubłaganym rewolucjonistą, który w konwencie głosuje za straceniem Ludwika XVI. W kilka lat później jest ministrem policji Dyrektoriatu i Bonapartego, wielokrotnym milionerem, a jeszcze za lat parę księciem Otranto. Potem, po upadku Napoleona, już gorący rojalista, Fouche — wspólmorderca Ludwika XVI. zostaje ministrem policji jego brata Ludwika XVIII. Składał osiem przysiąg wierności i tyleż ich złamał. W końcu jednak i na niego przychodzi chwila nieuchronnego upadku: wygnanie, lata spędzone w Dreźnie, Pradze, Lińcu i wreszcie w Trieście, gdzie człowiek, o którym Balzac mówi jako o „geniuszu rządzenia, obdarzonym niewiarygodną bystrością, którego wszystkie proroctwa sprawdziły się co do litery", umiera w 1820 roku, w niemal zupełnym zapomnieniu.

Uderzającym przeciwieństwem życia publicznego Fouche'go — geniusza zdrady, było jego życie prywatne. Był najczulszym ojcem swoich dzieci i najwierniejszym mężem nieprzeciętnie szpetnej, ale zacnej „Bonne - Jeanne". Kiedy po dwudziestoletnim, bezchmurnym pożyciu małżeńskim, Bonne-Jeanne w 1812 r. umarła, ujrzano po raz pierwszy „kamiennego człowieka" wstrząśniętym do głębi. Stratę żony odczuł jako dotkliwe nieszczęście.

Drugą i ostatnią wielką miłością Fouche'go była młodziutka Ernestyna de Castellane. Starzejący się dygnitarz poznał ją w Aix i potem odszukał w Paryżu. Panna de Castellane była najbłękitniejszej krwi arystokratką i płomienne listy do hrabianki podpisywał były rewolucjonista swoim drugim nazwiskiem: książę Otranto.

Że młodziutka hrabianka, której Fouche mógłby być ojcem, zgodziła się na ten mariaż, nie można się dziwić. Fouche cieszył się dużym prestiżem i jeszcze większym majątkiem, a Castellaneowie byli zubożeni. Ernestyna bierze w 1815 r. w kościele ślub z człowiekiem, który w 1793 rozbijał młotem ołtarze i krucyfiksy. Ale Fouche jest już w każdym calu księciem Otranto. Przeprowadził, że jego kontrakt ślubny został własnoręcznie podpisany przez króla, przez tego samego, którego brata zasądził na szafot.

Ale reakcja nie dała na siebie czekać. Fouche się skończył. Wysłano go jeszcze jako posła do Drezna, aby się go już w 1816 r. pozbyć. Fouche w niełasce, jest wszędzie niechętnie widziany. Gdzie się podzieje? Uzyskawszy pozwolenie Metternicha, przenosi się do Pragi. Nie na długo. Plotki, niełaska możnych i powszechna nienawiść zatruwają ostatnie lata Fouche'go. Wrogowie próbują ośmieszyć go rzucaniem oszczerstw na piękną Ernestynę, której postępowanie było w istocie bez za rzutu.

Księżna znosiła z godnością i odwagą konsekwencje swojego małżeństwa „dla pieniędzy". Z radością opuściła w 1818 r. Pragę, by się wraz z mężem i jego dziećmi osiedlić w Lińcu. Dla pasierbów była najtroskliwszą matką. — Fouche wynajął w Lińcu pałac hr. Weissenwolfa i z przepychem go urządził. Ale szlachta austriacka czyniła wyraźną różnicę między małżonkami — urodzoną hrabianką Castellane a niedawno upieczonym księciem. Ktoś ze współczesnych zwraca uwagę na to nierówne traktowanie pary książęcej: „...podczas gdy księżna była niezmiennie otoczona, książę stał najczęściej samotny przy piecu i przyglądał się tańcom". Nie można się dziwić, że w tych warunkach i Liniec niebawem sprzykrzył się Fouche'mu. Ongi wszechwładnemu ministrowi, Metternich pozwala łaskawie osiedlić się w Trieście.

Tu, 26 stycznia 1820 r. kończy się

Przegląd prasy

Rozterka w prasie francuskiej — Jeszcze Spisz i Orawa — Nowa równowaga sił politycznych

ROZTERKA W PRASIE FRANCUSKIEJ

Paryski korespondent „Kuriera Porannego" opisuje chaotyczną rozterkę, jaka zapanowała w prasie francuskiej po ostatnich, tak doniosłych wydarzeniach w Europie środkowej:

Przeciętny Francuz systematycznie agitowany jest obecnie przez większość prasy, która usiłuje go przekonać, że właściwie Francja nie sprzeniewierzyła się swojej sojuszniczce czeskiej, lecz nie mogła jej przyjść z pomocą jedynie wskutek negatywnego w tej kwestii stanowiska innych państw; więcej — usiłuje wmówić w społeczeństwo tutejsze, że faktycznie Praga winna być wdzięczna Paryżowi za „Monachium", które pozwoliło uratować Czecho-Słowację od zupełnej zagłady.

Bezstronnie przyznać trzeba, że wielu poważnych publicystów zdaje sobie sprawę ze szkodliwości tego rodzaju metod. Dziennikarze ci dostrzegają niebezpieczeństwo takiego judzenia przeciwko Polsce, będącej jedynym dziś partnerem w środkowo-wschodniej Europie, na którym Francji powinno zależeć i którego przyjaźń powinna się ona starać zachować. Problematy kolo-



nialny, hiszpański, śródziemnomorski — pozornie nic nie mające wspólnego z kwestią przyszłego statutu Europy środkowo-wschodniej — są w istocie ściśle z tym zagadnieniem związane. Wielu polityków i publicystów doskonale rozumie, że bliska jest już godzina rozstrzygnięć tych wszystkich spraw i że będą one sprowadzone do wspólnego mianownika politycznego, który może wypaść bardzo niekorzystnie dla Francji, jeżeli zajmie się nimi „dyrektoriat czterech".

Wartość atutu — jaki posiadał dotychczas w rękach dyplomatów francuskich — pakt z Moskwą zanalizowany został dosadnie, ale rzeczowo przez Bailby'ego, redaktora naczeln. „Jour'u". W dzisiejszym swoim artykule przypomina on historię „ultimatum" (?!), którym próbował Potemkin zastraszyć Polskę i podkreśla energię, z jaką zareagowała Warszawa, nazywając to „próbą szantażu, skazaną na zupełne fiasko". Bailby dochodzi do wniosku, że „Rosja przestała być braną pod uwagę nawet przez tych, którzy liczyli się z nią dotychczas". Niestety, takich głosów jest jeszcze zbyt mało, większość bowiem pism „inspirowanych" albo zupełnie przechodzi do porządku dziennego nad problematem przyszłych stosunków polsko-francuskich, albo nie zaniedbuje żadnej sposobności, aby czynić jakieś nieprzyjazne dla Warszawy aluzje. Ex-minister Frossard, naczelny redaktor „Homme Libre" przyznaje rację Winstonowi Churchillowi, który zaznaczył w Izbie Gmin, iż „system aliansów w środkowej Europie, na jaki liczyła Francja ze względu na swoje własne bezpieczeństwo, został dosłownie zmieciony". Frossard, czyniąc przegląd tych sojuszów, pisze: „Bezcelowym byłoby nawet stawianie kwestii, czy Francja może jeszcze liczyć na Polskę". Dochodzi on jeszcze do wniosku, że faktycznie Francja może już liczyć tylko na siebie samą.

Czas najwyższy, aby w tej, tak ważnej i palącej sprawie wypowiedziały się jasno i rzeczowo miarodajne czynniki francuskie i faktycznie opiniodawcza prasa.

JESZCZE SPISZ I ORAWA

„Mały Dziennik" pisze o konieczności przyłączenia do Polski: Czacy, Spisza i Orawy, jako o warunku ostatecznego uregulowania normalnych stosunków sąsiedzkich z Czechami:

Na sprawę tych kilkunastu gmin czacańskich, orawskich i spiskich należy w tej chwili położyć szczególnie silny nacisk. Ludność ich polska i tak mocno do polskości przywiązana, że w r. 1919 potrafiła wzbudzić podziw prez. Wilsona swą wiernością i usilnościa starań swych o wcielenie w granice Rzplitej. Byłoby wstydem, gdybyśmy pamiętali o przyłączeniu tylko tych rodaków, co zamieszkują bogaty Śląsk, słynny z hut i walcowni Trzyniec, czy zasobną w węgiel koksowy Karwinę, a zapomnieli o ubogich, nie raz nawet przymierających głodem góralach polskich na nieżyznych, tatrzańskich i podtatrzańskich połoninach. Byłoby rzeczą niemoralną, gdyby pierwsi traktowani byli przez nas jak bracia, a losem drugich frymarczono dla jakichś fantastycznych, dyplomatycznych kombinacyj czy rachub.

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że w nowych, lepiej dostosowanych do rzeczywistości formach konstytucyjnych, jedność państwowa czeskosłowacka, utrzyma się i okrzepnie, jeżeli zaś zdoła ona przetrwać tak wyjątkowo ciężką próbę, jak w chwili dzisiejszej, to dowód oczywisty, iż jest ona czymś realnym, mocno ugruntowanym w duszach i Czechów i Słowaków, czymś, co już pozostanie przez stulecia.

I dlatego właśnie tak ważne jest, abyśmy, biorąc pod uwagę fakt tej jedności, w ten sam sposób i równie ostatecznie uregulowali nasze drobne „spory o miedzę" na granicy słowackiej, jak to dokonywa się już obecnie na Zaolziu. Właśnie dlatego też, iż nie jest i nie może być w dobrze zrozumianym interesie polskim rozrywanie wspomnianej jedności, nie powinniśmy czynić żadnych rozróżnień przy porządkowaniu granicy naszej na odcinku czeskim i słowackim.

Zarówno dla Polski jak dla Czechosłowacji korzystne jest, aby okres przejściowy, okres załatwiania tych wszystkich spraw trwał jak najkrócej, by jak najprędzej można już było przejść w epokę nową bliskiej, żadnymi rozdźwiękami nie udaremnianej współpracy. Zobowiązanie rządu praskiego co do przeprowadzenia plebiscytu na terenach spornych daje tu możność pełnego i pomyślnego rozwiązania wszystkich wymienionych zagadnień. Należy jednak albo głosowanie to zorganizować natychmiast albo też wprost zgodzić się na rozgraniczenie w drodze jakiejś umowy, raz na zawsze rozstrzygającej te wszystkie bolesne sprawy.

NOWA RÓWNOWAGA SIŁ POLITYCZNYCH

Tygodnik „Naród i Państwo" charakteryzuje układ sił, jaki obecnie wytworzył się w polityce europejskiej:

Niemcy są dzisiaj największą potęgą Europy — to prawda. Nie są jednak potęgą jedyną. Jeśli Mussolini przed kilku miesiącami użył zwrotu, że 50-milionowe Włochy mogą bez trwogi sąsiadować z 80-milionowymi Niemcami, to nie dlatego zapewne, że opierał się na takich czy innych przyrzeczeniach dzisiejszego kanclerza Niemiec, ani też dlatego, by istotnie miał lekceważyć zagadnienie przewagi siły fizycznej Niemiec w stosunku do siły fizycznej Włoch, lecz że rozumował kategoriami szerszymi, to jest formułą ściśle włoską pokrył szerszą treść europejską, dającą się wyrazić przez stwierdzenie, że jeśli 300 milionów ludzi nie będzie chciało być w niewoli 80 milionów — to w tej niewoli nie będzie.

Spośród tych 300 milionów, stanowiących zgrubsza liczbę ludności Europy poza Niemcami i Związkiem Sowieckim, w sferze bezpośredniego i szczególnego zainteresowania Polski leży około 100 milionów, stanowiących zespół mieszkańców szeregu państw, znajdujących się w wielkim południkowym pasie pomiędzy Związkiem Sowieckim i Niemcami. Wspólność interesów większości tych państw jest wielka i niezaprzeczona. Państwa te dotychczas były i niewątpliwie będą jeszcze terenem intensywnego ścierania się szeregu wpływów zewnętrznych. Poważnym czynnikiem potęgowania trudności ich dotychczasowego współżycia i współdziałania było dawne Państwo Czechosłowackie, komplikujące również rolę i sposób działania Francji na tym terenie. Warunki przyszłości powinny tu być inne, niżeli warunki przeszłości. Rzeczą niezmiernej wagi jest zarówno wytworzenie jak wyzyskanie tych warunków, z których pierwszym i najważniejszym jest uzyskanie i umocnienie wspólnej granicy z Węgrami.

Poważnym ułatwieniem może tu być usunięcie jeszcze jednego paradoksu ostatniego okresu. Paradoks ten przejawiał się w fakcie, że od dłuższego czasu, niemal stale, Polska zmuszona była realizować wszelkie posunięcia polityczne, nawet leżące najściślej w dobrze zrozumianym interesie Francji, przy systematycznym, ostrym i zdecydowanym przeciwdziałaniu ze strony tej właśnie sojuszniczki politycznej i militarnej. Za wcześnie jeszcze na wyciąganie wniosków, czy ostatnie doświadczenia wystarczą dla wykazania kierownikom polityki francuskiej całej błędności i szkodliwości tej sytuacji. Życzyć by jednak sobie należało, by i ten paradoks przestał być wreszcie codziennym chlebem naszej politycznej i historycznej rzeczywistości.

———

to niezwykłe życie. W dniu pogrzebu, zerwała się rzadka w tych stronach zawierucha śnieżna. Wicher przewrócił karawan, z którego wypadła trumna. Zwłoki osławionego ministra sprowadzono do Francji dopiero w 1875 r. i pochowano w Ferrieres.

Zaledwie 31-letnia wdowa, miała małżonka przeżyć o całych trzydzieści lat. Po krótkim pobycie we Francji, księżna osiedliła się w Szwajcarii, gdzie w kantonie Waadt nabyła posiadłość Riond - Bossom. Pięknej i bogatej wdowie nie brakło wielbicieli. — Nie chciała wyjść za mąż; pozostała wierna pamięci małżonka i z całym poświęceniem wychowywała jego dzieci. Prowadziła zaciszne życie w swojej posiadłości wiejskiej, od czasu do czasu tylko wyjeżdżając nad morze Śródziemne. Nadwątlone zdrowie skłoniło ją do przeniesienia się pod koniec życia do Paryża. Tutaj zmarła w domu przy ulicy Universite, w roku 1850. Zgodnie z ostatnim życzeniem, księżnę pochowano na małym cmentarzyku w Saint - Andiol, gdzie spoczywa obok ukochanej siostry, markizy d'Estournel.

———

Wartość i znaczenie obecnego szkolnictwa

Nie z doktryn, a z życiowego sensu wynika konieczność stawiania interesu gromady ponad interes jednostki. W tworzeniu się siły gromady powinna brać udział jednostka, wyrosła i wychowana w warunkach fizycznie i moralnie zdrowych.

Szkoła uczy i wychowuje według przyjętych norm, które dają możność stworzenia z luźnie związanych jednostek gromady o pewnym określonym typie moralnym, psychicznym i umysłowym. Zadaniem szkoły jest zapewnienie kształcącej się jednostce pewnego minimum wiadomości, koniecznego do racjonalnego zorganizowania życia osobistego.

Interes narodu wymaga od szkoły, by wyrobiła w jednostce: lojalność, solidarność, karność i użyteczną jej przydatność do życia w gromadzie i dla gromady.

Czy istniejące u nas typy szkół mogą wyrobić w narodzie wielkie cechy moralne i zapewnić mu taką ilość specjalistów, którzyby życie narodu utrzymali nie tylko na poziomie wegetacji, ale i tworzyli postęp — dali twórczość i zdobywczość.

Mamy następujące typy szkół:

1. powszechne;

2. średnie — gimnazja ogólnokształcące, gimnazja zawodowe, licea ogólnokształcace, licea zawodowe;

3. szkoły wyższe.

I. Szkoły powszechne, nie spełniają swego zadania z tej racji, że: 1) jest ich bardzo mało w stosunku do potrzeb, 2) za mało jest nauczycieli, 3) przeciążenie pracą nauczycieli uniemożliwia im danie młodzieży takiego wykształcenia, które by broniło ją przed powrotnym analfabetyzmem (nie mówiąc o przygotowaniu do nauki w szkole średniej).

Wobec złego opłacania pracy nauczycieli stoimy dziś przed zjawiskiem bojkotowania przez młodzież szkół kształcenia nauczycieli. Kryzys szkolny, spowodowany nieprzemyślaną reformą, poważnie godzi w oświatę powszechną. Grozi nam „powszechny analfabetyzm" przy „instytucji powszechnego nauczania".

II. Szkoły średnie, posiadające obecnie dwa stopnie: gimnazjalny — niższy i licealny — wyższy, są pomyślane jako zakłady mające dać wykształcenie ogólne, zapewniając dostęp do studiów wyższych, bądź też dać wykształcenie zawodowe również z prawem wstępu na wyższą uczelnię. Są gimnazja i licea ogólnokształcące oraz gimnazja i licea zawodowe.

Idea jest bardzo dobra, ale obiekcje są bardzo poważne.

1) poziom naukowy gimnazjów jest obniżony w stosunku do poziomu sprzed reformy, a licea przeciążone są pracą;

2) gimnazjów i liceów zawodowych jest bardzo mało;

3) brak jest specjalistów do prowadzenia tych szkół i odpowiednich pomocy naukowych.

Młodzież z konieczności idzie masowo do szkół ogólnokształcących, a więc dawne zło nie zostało naprawione. Grozi nam brak specjalistów w różnych dziedzinach życia.

III. Szkoły wyższe też nie spełniają należycie swej funkcji społecznej, gdyż: 1) jest ich za mało; 2) niektóre mają wadliwą organizację studiów.

Legenda o nadprodukcji inteligencji winna być zwalczana jako wręcz szkodliwa; mamy za mało inteligencji i grozi nam obniżenie poziomu ogólnej kultury przy obecnych bolączkach szkolnictwa. A. W.



Z teki reportera

Gdy Temida ziewa...

Już same mury sądowe nakazują pewien szacunek. Może też dlatego, że są przeważnie stare. Bo mało jest w Polsce sądów, mieszczących się w nowoczesnych gmachach. Mury są zwykle grube, korytarze długie i mroczne, sale ciemne. Jest tu coś trochę z klasztoru: surowość i powaga. Ludzie przekraczając bramę sądu, odruchowo zdejmują nakrycie głowy. Rozmawiają cicho. Czasem tylko zaleci jarmarkiem.

Na ławkach pod ścianami siedzą w mrocznych korytarzach różni ludzie. Jak w tramwaju lub kinie. To tłum sądowy. Raczej statyści. Po drugiej stronie bariery — słudzy i kapłani Temidy. Dwa różne światy. A jednak jest coś, co usuwa tę barierę: nuda. Często po jednej i drugiej stronie surowa i poważna Temida zaczyna ziewać... Dostojnie, dystyngowanie — ale ziewa. Bluźnierstwo, nieprawdaż?

Patrzmy. Najpierw na korytarzach: Kilkanaście osób siedzi pod ścianami na ławkach. Siedzą często przez długie godziny. Początkowo rozmawiają, tak, bez ożywienia, jakby z musu, jakby konieczność mówienia wypływała z obawy, że zapomną mówić. Wreszcie rozmowa rwie się, cichnie. Siedzą nieruchomo i patrzą bezmyślnie, patrzą — nie patrząc. Nie mają książki ani gazety. Nuda przylepia się do oczu, obciąża ołowiem powieki, włazi kłującymi szpileczkami w nogi, podważa usta... To chyba już wszyscy. Tak, wszyscy ziewają. A jednak nie. Po korytarzach kręcą się adwokaci. Tych trudno dopaść i omotać. Ziewa im nuda w samą twarz, przylepia się wszędzie — nie dostrzegają jej. Śpieszą się na rozprawę, zawsze zapóźnieni. Ale nuda ich dopadnie. Wejdzie przez uchylone drzwi do gabinetu adwokatów. Tam znajdzie ofiary. Najoporniej idzie jej z początkującymi adeptami palestry. Dla nich jeszcze każda rozprawa, w której bronią, jest silnym, emocjonalnym przeżyciem.

W sali adwokatów są na szczęście sami starsi. Nuda nie ma z nimi dużo roboty: wszyscy ziewają.

Zepsuta i rozzuchwalona powodzeniem, nuda wkracza na sale sądową. Szwenda się najpierw po ławkach dla publiczności. Początkowo idzie opornie: do twarzy publiczności przylgnęło zainteresowanie. Ale przychodzi jej z pomocą „przewód sądowy". Sprawa jest nieciekawa. Jakieś tam usiłowanie kradzieży. Zeznaje długi szereg świadków. Mówią cicho, niewyraźnie, monotonnie. Trzeba tylko czekać odpowiedniego momentu. Nuda kładzie swe płaskie, ciężkie dłonie na głowy publiczności. Tak, jak to robi wędrowny hipnotyzer: raz, dwa, trzy..., powieki ciężkie jak ołów..., cztery, pięć...

Potem zabiera się do woźnego. Z nim poszło najłatwiej.

Teraz ośmiela się na największą zuchwałość: naciera na samych kapłanów Temidy. Staje przed przewodniczącym i ziewa mu potężnie w sam nos.

...Świadek mówi cicho, monotonnie, niejasno, niepotrzebnie. Opowiada wciąż to samo. Wszystko nieistotne dla sprawy Świadek nic nie wie. Trzeba go już zwolnić. Ale to jakoś trudno. Na sali coraz mroczniej. Na sali oczy, kilkanaście par oczu: senne, patrzące — niewidzące. W uszach miarowy, jednostajny stuk jakichś dalekich uderzeń młota z ulicy — wplecionych w jednostajne bębnienie o szyby jesiennego deszczu. Świadek wciąż mówi... Nie, to już tylko stukot młota z ulicy i szmer deszczu. Tak, świadek nareszcie skończył. Stoi nieruchomo przed pulpitem.

— Świadek może usiąść. — Czy panowie mają jakieś zapytania?

Panowie t.j. prokurator i obrońca nie mają żadnych pytań. Świadek wraca na salę. Przechodzi koło woźnego: potrąca go niechcący. Najwyższy czas, bo przewodniczący mówi cicho:

— Następny.

Jeszcze tylko trzech świadków. Jeszcze dwóch. Ostatni. Nareszcie przewód sądowy zamknięto. Nie ma żadnych płomiennych przemówień, nie ma „skrzyżowania szpad" między oskarżycielem i obrońcą. Taka sobie zwyczajna, drobna sprawa odwoławcza.

— Proszę o zatwierdzenie wyroku — mówi prokurator.

Zabiera głos obrońca. Mówi długo, bardzo długo. Młody jeszcze. Często zacina się, dobiera słów, które wychodzą z ust ciężko, czasem z sykiem. Mówi bezbarwnie, monotonnie, bez przekonania. Plącze się. Sam zbija z takim trudem wypocone argumenty. Wraca do tych samych rzeczy.

Sędzia wpatruje się w niego początkowo z zainteresowaniem, słucha ciekawie. Później na ustach jego pojawia się jakiś grymas. Oczy tracą blask, matowieją, powieki zsuwają się do połowy. Prokurator przeciąga dłonie po rozwichrzonych włosach, wreszcie pogrąża twarz w dłoniach — i tak w bezruchu pozostaje do końca.

Uf... Nareszcie obrońca skończył mówić. To już ostatnia — dziś dwudziesta sprawa.

— Zarządzam przerwę, po której ogłoszone będą wyroki.

Wychodzę z sali, Przechodzę przez korytarz: po kątach nuda przygniotła do krzeseł dwóch woźnych i policjanta.

Nuda ściga mnie i odprowadza gościnnie aż do drzwi wyjściowych. — Jeszcze w drzwiach — potężne ziewnięcie. Ale za nimi już jest życie ulicy, krzykliwe i ciekawe.

(etwa)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Szczegóły nowego rozporządzenia o przemiale zbóż i wypieku pieczywa

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta, oraz o wypieku pieczywa. Rozporządzenie to opiera się na ustawie o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku z sierpnia 1938 r.

Nowe rozporządzenie przemiałowe pozwala przemielać pszenicę, przeznaczoną dla obrotu handlowego, tylko na mąki gatunków, odpowiadających standartom giełd krajowych. Jednocześnie zakazany zostaje przemiał żyta na mąkę niższych gatunków, aniżeli 55 proc. Wyjątek stanowi przemiał żyta na mąkę razową, stanowiącą 95 proc. wymiału z oczyszczonego ziarna. W związku z tymi ograniczeniami zakazany został wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa z mąki, nie odpowiadającej normom, określonym w rozporządzeniu.

Z poszczególnych gatunków mąki, dopuszczonej do obrotu, może być wytwarzane pieczywo jednogatunkowe (pszenne lub żytnie), bądź mieszane (pszenno-żytnie). Pieczywo, z wyjątkiem bułek, winno być oznaczane nazwą mąki, z której zostało utworzone. W zakładach piekarskich został wprowadzony zakaz używania otrąb żytnich, jako podsypki przy wypieku chleba. Przemiał żyta i pszenicy dla celów eksportowych, na cele wojskowe, oraz dla potrzeb własnych gospodarstwa wiejskiego nie podlega nowym ograniczeniom. Przedsiębiorstwa przemiałowe obowiązane są na opakowaniu mąki, przeznaczonej dla obrotu handlowego, podać procentowość wymiału, a jeśli wymiał przeznaczony jest na eksport lub dla wojska — należy podać jego przeznaczenie.

Za naruszenie przepisów nowego rozporządzenia przewidziane są sankcje karne do 3 tys. zł. grzywny lub do 3 miesięcy aresztu, przy czym może być również zarządzona konfiskata mąki i wypieku, niezgodnego z nowymi normami przemiałowymi. Rozporządzenie wejdzie w życie w 30 dni po ogłoszeniu, anulując jednocześnie obowiązujące dotychczas rozporządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 18 sierpnia 1938 r. w przemiale pszenicy i żyta.

Opieka nad rzemieślnikami na Ziemiach Wschodnich

Zjednoczenie Chrześcijańskie Kas Kredytu Bezprocentowego w Warszawie zwróciło się m. in. do Związku Kas na terenie Ziem Wschodnich z prośbą o bliższe dane, co do możliwości rozmieszczenia na tym terenie warsztatów rzemieślniczych.

Kasy bezprocentowe na Ziemiach Wschodnich opiekują się osiedlającymi się tam rzemieślnikami, ułatwiając im wynajdywanie lokali na warsztaty, starając się o pozyskanie dla nich klienteli, oraz udzielając w razie potrzeby pożyczki w gotówce lub towarze

Zacieśnienie współpracy spółdzielczości z organizacjami rolników

W dniu 3 b. m. odbyła się we Lwowie czwarta konferencja rewidentów spółdzielni rolniczych przy udziale zaproszonych gości z Izby Rolniczej i Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, na której wysłuchano referatu insp. I. Jaroszewskiego o historii i obecnej organizacji Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego.

W długiej, rzeczowej dyskusji stwierdzono konieczność współdziałania spółdzielni rolniczych z organizacjami zawodowymi i oświatowymi w szczególności z Kółkami Rolniczymi i Okręgowym Towarzystwem Rolniczym, oraz podkreślono narodowe znaczenie Kółek Rolniczych, od których należy rozpoczynać pracę w mniejszych polskich skupieniach.

Z referatu jako jeden z ciekawych szczegółów podajemy to, że tutejsze województwa po Poznańskim przodują w Polsce co do ilości zrzeszonych rolników w Kółkach Rolniczych.

Zatrudnienie w przemyśle polskim wciąż wzrasta

Według danych z ostatnich dni sierpnia, zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, oraz zakładach przemysłu przetwórczego, dających pracę przynajmniej 20 robotnikom, wynosiło 854.736 ludzi. Stanowi to wzrost w stosunku do końca lipca o z górą 18 tysięcy, wobec zaś stanu zatrudnienia z przed roku wzrost wynosi 54 tysiące.

Na szczególne podkreślenie zasługuje dalszy wzrost zatrudnienia w hutnictwie.

Jeżeli chodzi o przemysł przetwórczy, dużą poprawę notuje włókiennictwo, przetwórstwo metalowe, przemysł spożywczy, odzieżowy i budowlany. Zmniejszyło się natomiast zatrudnienie — i to w dość znacznym stopniu — w przemyśle drzewnym.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12 października.

Dewizy: Belgia 90.18, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 289.16, Kopenhaga 112.85, Londyn 25.27, N. Jork czek 531 5/8, kabel 531 3/4, Oslo 126.97, Paryż 14.14, Praga 18.23, Sztokholm 130.36, Zurych 120.85, Mediolan 27.99, Helsingfors 11.16, Montreal 527 1/4, Tel Aviv 25.27.

Tendencja europejska słabsza z wyj. Brukseli, amerykańskie nieco mocniejsze.

Waluty: Belgi belg. 90.15, dolary amer. 529 1/2 dol. kanad. 525 1/2, floreny hol. 288.90, franki franc. 14.12, fr. szwajc. 120.65, funty ang. 25.25, guldeny gd. 99.75, korony czeskie 10.40. kor. duńskie 112.00, korony norw. 126.65, kor. szwedz. 130.05, liry wł. 19.60, marki fińskie 11.00, marki srebrne 96, Tel Aviv 24.60.

Papiery procentowe: Wewnętrzna 65.50, inwest. 1 em. 84, serie 92 1/2, 2 em. 84 1/2, serie nie not., dolarowa 43, konsolid. 66.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 126, Cukier 38, Węgiel 35.25 — 36.00, Lilpop 88 — 90, Ostrowiec 64.50, Starachowice 43.50 — 44.50, Żyrardów 60.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 12 października. N. Jork 475 1/16, Paryż 178.90, Mediolan 90.28, Belgia 28.10, Zurych 20.93 1/4, Amsterdam 875 1/4, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.40 7/8, Berlin 11.86.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 12 października. N. Jork 37.86, Londyn 178.93.

Paryż, 12 października. N. Jork 37.86, Londyn 178.90, Mediolan 198.50, Belgia 637, Zurych 854 1/2, Amsterdam 21.44, Berlin 15.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12 października. N. Jork 440 5/8, Londyn 20.93 1/2, Paryż 11.70, Mediolan 23.17 1/2, Bruksela 74.50, Amsterdam 239.25, Oslo 105.20, Kopenhaga 93.45, Sztokholm 107.85, Praga 15.10. Berlin 176.50.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 12 października.

Pszenica obrót 884 ton, tend. ożywiona, żyto 67, tend. ożyw., jęczmień 10, tend. spokojna, owies —, tend. ożywiona.

Obrót ogólny 884 ton.

Pszenica czerw. jedn. szklista 22—22.50 zbier. 20—20.25, jęczmień przemiałowy 15 do 15.25, pastewny 13.75—14, owies I 15.75 do 16, owies II 15.25—15.50, owies III 14.75—15.

Nie przywozimy już niemieckich samochodów

Jak się dowiadujemy, import samochodów z Niemiec do Polski został ostatnio całkowicie zahamowany. Kontyngenty przywozowe, wyznaczone na lipiec i sierpień r. b. uległy już od dłuższego czasu wyczerpaniu, nowe zaś kontyngenty nie są uruchamiane, stosownie do umowy handlowej polsko-niemieckiej. Umowa ta nie przewiduje już bowiem dalszego przywozu samochodów z Niemiec do Polski ze względu na zapowiedziany montaż przez Wspólnotę Interesów.

Już teraz wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, iż brak jest w handlu samochodów niemieckich, co prawdopodobnie spowoduje starania o przyznanie kontyngentów nadzwyczajnych na okres do momentu wypuszczenia pierwszych wozów przez montownię Wspólnoty.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Wiadomości

13 Października — **Czwartek**

Edwarda

Jutro: Kaliksta

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 13. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

Piątek, 14. X. o 8.30 Wielki Festival taneczny.

Sobota, 15. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Postrach Dzikiego Zachodu i Penny.
APOLLO: Josette i Wkroczenie wojsk polskich do Zaolzia.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Huragan.
CASINO: Złotowłosa Jeanette Macdonald.
CHIMERA: Przeklęta.
EUROPA: Paweł i Gaweł.
GLORIA: Jego Ekscelencja subiekt i Pan Twardowski.
GRAŻYNA: Za zasłoną.
KOPERNIK: Paryżanka.
MARYSIEŃKA: Mateczka.
METRO: Premiera.
MIRAŻ: Królowa Wiktoria.
MUZA: Motyl hiszpański.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Wrzos.
RAJ: Kobiety nad przepaścią.
RIALTO: Ptasznik z Tyrolu.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Król się bawi i rewia.
ŚWIATOWID: Hrabina Władinow.
ŚWIT: Światła bulwarów i Nie znała miłości.
TON: Droga w nieznane i Córka Szanghaju.
UCIECHA: Zdradziecki wąwóz i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: Kanclerz Hitler w Rzymie.

Kupcy lwowscy w szeregach OZN

idą gromadnie do wyborów

W sali Żółtej przy ulicy Bourlarda we Lwowie, odbyło się wielkie zebranie kupców lwowskich, które zagaił dr Rowicki. W prezydium zasiedli r. Jan Sudhoff, prezes Kongregacji Kupieckiej; Jan Kanty Pfau i pp. Hawranek, Hoszowski, Polonicki, Bujak oraz p. Hryniewicz. Do zgromadzonych kupców lwowskich wygłosił przemówienie dr Stanisław Ostrowski, omawiając całokształt spraw państwowych.

Przemawiali kolejno p. L. Skrzypek na temat ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego, prezes Kongregacji Kupieckiej p. Jan Kanty Pfau, który oświadczył, że wszyscy kupcy wraz z rodzinami staną do urny wyborczej, oraz pp. Borowski, Hoszowski, Nowak i in. W zakończeniu zebrania uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd Panu Prezydentowi R. P., Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i Rządowi Rzeczypospolitej, oraz uchwalającą przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego kupiectwa lwowskiego. Zebranie zamknięto okrzykami na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

„Tydzień miłosierdzia"

„Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mat. 5. 7.). Słowa te Boskiego Zbawiciela, powinny żywo stać w naszej pamięci, szczególnie w tym „tygodniu miłosierdzia". Błogosławieni ci wszyscy, którzy widząc okropną nędzę ciała i duszy, w jakiej wiją się nie setki, ale setki tysięcy a w całym świecie miliony ludzi, starają się w tej wielkiej nędzy przyjść z pomocą.

Błogosławieni ci, których boli myśl sama, że są na świecie miliony naszych braci, którym każdego poranka do oczu zagląda dręczące pytanie, co dziś jeść będziemy, ja, żona, dzieci? Tysiące, których całodziennym zajęciem jest gonitwa za żebraczym chlebem, tysiące, którzy darmo wysilają swój umysł, aby znaleźć sposób na zdobycie odzieży jakiejkolwiek, aby nią zastąpić spadające łachmany, tysiące, którzy widzą dławiącą ich dzień w dzień jak rok długi zmorę głodu i zimna, tysiące, którzy kiedyś zaznali lepszej doli, dzisiaj w skrajnej nędzy wstydzą się wyciągnąć rękę po jałmużnę.

Tydzień miłosierdzia przypomina nam w szczególniejszy sposób nędzę materialną i moralną naszych ubogich. — Spieszmy, każdy wedle możności jałmużną, a ulżymy ciężaru jaki dźwigają nasi ubodzy, sobie zaś wysłużymy spełnienie obietnicy Boskiego Zbawiciela „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

Podejmującym akcję pomocy ubogim, wszystkim śpieszącym z jałmużną i wszystkim ubogim z całego serca błogosławimy.

† Bolesław Twardowski
Arcybiskup

TEATR

— „GAŁĄZKA ROZMARYNU". Codziennie w Teatrze W. widowisko w 5 obrazach Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Utwór ten pełen humoru i sentymentów zyskał sobie od pierwszego przedstawienia szczere uznanie i zachwyt wśród publiczności lwowskiej, czego dowodem są częste brawa przy podniesionej kurtynie rozentuzjazmowanej widowni, oklaskującej wykonawców tego pięknego widowiska.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE W. Do końca dobiegają już próby w reżyserii St. Daczyńskiego znakomitej komedii pióra E. Bourdet'a, obecnego dyrektora Komedii Francuskiej „Ostatnia nowość" w tłumaczeniu T. Boya-Żeleńskiego. W roli głównej wystąpi znany artysta scen warszawskich Bogusław Samborski. Premiera tej komedii przwidywana jest już w przyszłym tygodniu.

— OPERA W TEATRZE W. W drugiej połowie października w Teatrze W. wystawione zostaną pod kierownictwem artystycznym Adama Didura trzy opery: 18. X. „Traviata", 20. X. „Madame Butterfly" i 23. X. „Opowieści Hoffmana".

— NIEZWYKŁA IMPREZA TANECZNA W TEATRZE W. Trzy znakomite i znane zarówno w Polsce jak w całej Europie tancerki wystąpią tylko jeden raz w Teatrze W. 14 bm. o 8.30. Będzie to pokaz niezrównanych kreacyj tanecznych takich gwiazd tańca, jak Ziuta Budzyńska, Janina Leitzkówna oraz Sabina Szatkowska. — Bilety do nabycia w kasie Teatru W., w kasie miastowej, ul. Kilińskiego 4, oraz w biurze „Orbis", pl. Mariacki 5. Ceny miejsc normalne.

— NOWOŚĆ W TEATRZE WIELKIM. POPULARNE PONIEDZIAŁKI. Jak nam donoszą ze strony Dyrekcji Teatrów M. we Lwowie — w poniedziałek 17 bm. i następne poniedziałki wieczorne przedstawienia w Teatrze W. rozpoczynać się będą o 18-tej (6-tej wiecz.). Będą to przedstawienia popularne z wstępem począwszy od 25 gr. Jest to novum i rodzaj eksperymentu na życzenie licznej publiczności oraz mieszkańców przedmieść, celem przekonania się, czy tak korzystna zmiana godzin, umożliwiająca powrót do domu jeszcze przed zamknięciem bramy i rewelacyjnie niskie ceny biletów nie udostępnią widowisk teatralnych tym, którzy z powodu późnej pory zakończenia widowisk, nie mogą w tygodniu korzystać z teatru. W dnie powszednie kina w tych godzinach są najbardziej uczęszczane.

RADIO

— ZWIĄZEK SZLACHTY ZAGRODOWEJ ZRADIOFONIZOWAŁ PRAWIE 300 ŚWIETLIC w Małopolsce wzdłuż całych Karpat i liczący około 120.000 członków zorganizownych w 450 kołach — zradiofonizował ostatnio 280 świetlic i czytelń. Z okazji otwarcia odbiorników w kołach Zw. Szlachty Zagrodowej P. R. nadało specjalną audycję.

— NOWE REPORTAŻOWE STACJE KRÓTKOFALOWE. Polskie Radio otrzymało dwie nowe reportażowe stacje krótkofalowe, których zadaniem jest umożliwianie transmisyj w ruchu, a więc z samolotów, pociągów, łodzi itd., to jest wówczas, gdy połączenie przy pomocy przewodów telefonicznych jest niemożliwe. Stacje krótkofalowe mieszczą się w skrzynkach, wagi około 20 kg. i mogą być noszone na plecach. Reportażowe krótkofalówki pracują na falach od 85 do 115 mtr. P. R. może przy ich pomocy organizować transmisje z odległości do 30 klm. od najbliższego przewodu telefonicznego.

— „POCHODNIE WIEKÓW" — to cykl 10 montaży historycznych, które będą nadawane przez radio, w ciągu sezonu jesiennozimowego, w odstępach 3-tygodn. Dadzą one artystyczny obraz największych postaci lub najwybitniejszych zdarzeń ostatnich 10 stuleci. Cykl otworzy audycja poświęcona Karolowi Wielkiemu w oprac. J. Parandowskiego dn. 13 bm. o 21.10.

— ZMIANY PROGRAMOWE W P. R. Czwartek, 13 bm. o 22 Transmisja z Teatru Wielkiego — „Gałązka rozmarynu": Obraz „Pod Łowczówkiem". — 22.25 Przegląd filmowy w oprac. dr. Bolesława Lewickiego.

ODCZYTY I WYSTAWY

— DZIŚ W KASYNIE I KOLE LIT.-ARTYST. o godzinie 19.30 odbędzie się Wieczór Autorski Romany Dalborowej, felietonistki pism stołecznych i prelegentki P. R. w Warszawie pt. „Humor i satyra na codzień". Znakomita literatka odczyta kilkanaście swoich felietonów. Bilety od 50 gr. (dla młodzieży akademickiej) do zł. 2.20 w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem 13 bm. przy kasie w Kasynie.

Nabożeństwa dziękczynne

za zwycięstwo

Staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyły się we wszystkich Obwodach Okręgu Lwowskiego O. Z. N. solenne nabożeństwa dziękczynne z okazji powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski. W nabożeństwach tych wzięły udział Władze Obwodowe O. Z. N. i całe społeczeństwo poszczególnych miast.

Obywatelstwo honorowe

otrzymał p. premier

Rady gminne w Raniżowie i Kolbuszowej Dolnej w powiecie kolbuszowskim (C. O. P.) nadały p. Prezesowi Rady Ministrów gen. dyw. dr Felicjanowi Sławoj-Składkowskiemu obywatelstwo honorowe, w uznaniu Jego wybitnych zasług dla Państwa i bardzo życzliwego ustosunkowania się do powiatu kolbuszowskiego.

OŚWIADCZENIE

Ze względu na krążące pogłoski, jakobym kandydował na posła ze Lwowa, oświadczam, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

LEON TEODOR SKRZYPEK

— LEGIONIŚCI I PEOWIACY! Staraniem Sekcji kult.-oświatowej Oddziału Zw. Legionistów 14-go bm. w świetlicy Oddziału przy ul. Jabłonowskich 11 wygłosi o 19 znany autor szeregu artykułów i książek z dziedziny historii sztuki i estetyki prof. St. Machniewicz odczyt pt. „Hiszpania i Hiszpanie". Treść odczytu, ilustrowanego licznymi przeźroczami, stanowić będą przeżycia własne autora. — Obecność wszystkich Legionistów i Peowiaków z rodzinami pożądana. Goście mile widziani.

ZEBRANIA

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII Społecznej i Gosp. Tow. Naukowego we Lwowie odbędzie się 13 bm. o 18-tej w lokalu Zakładu hist. społ. i gosp. U. J. K. (Mickiewicza 5a, II. p.). — Na porządku dziennym: Dr. J. Warężak: Plan wydawnictw Archiwum Miejskiego w Łodzi.

— BEMACY! Zebranie uczestników walk na sektorze „Bema" (Obrona Lwowa) odbędzie się w niedzielę 16 bm. o 10.30 w lokalu Zw. Obrońców Lwowa, Teatyńska 11. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.

RÓŻNE

— STAROSTWO GRODZKIE LWOWSKIE przypomina o obowiązku nierozlepiania na murach domów odezw agitacyjnych oraz wyciskania numerów wyborczych tłustymi farbami, nie dającymi się zmyć, a to wobec wyraźnego postanowienia art. 60 prawa o wykroczeniach. Fasady i mury zostały na skutek zarządzenia p. Premiera odnowione i doprowadzone do estetycznego wyglądu dużym nakładem finansowym właścicieli realności, a przez zalepienie ich afiszami i odezwami zatracają swój estetyczny wygląd. — Niestosujący się pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO 1938/39 w Studium Pracy Społecznej we Lwowie odbędzie się w sobotę, 15 bm. o 12 w sali Rady Miejskiej na Ratuszu lwowskim. Akt inauguracji, poprzedzony uroczystym nabożeństwem w Katedrze obrz. łać. o godz. 11 rozpocznie się od zagajenia, po czym nastąpią: sprawozdanie kierownictwa Studium, przemówienia przedstawicieli władz, oraz referat inauguracyjny insp. Stefana Łopatto, nacz. Wydz. Min. Op. Społ. pt. „Opieka społeczna a dobroczynność publiczna".

— ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH jako organizator Legii Zaolzańskiej na terenie Małopolski Wschodniej komunikuje: Ponieważ Związek Powstańców Śląskich po zakończeniu akcji werbunkowej wydawał ochotnikom zaświadczenia tymczasowe o zarejestrowaniu się, opatrzone okrągłą pieczęcią i delegował poszczególne osoby do załatwiania specjalnych czynności, zaopatrując je również w imienne legitymacje, a istnieje zawsze możliwość nadużycia firmy Związku, wobec czego Zw. Powstań-

Polskie szkolnictwo spółdzielcze
w województwach południowo-wschodnich

We Lwowie nastąpiło otwarcie pierwszego w Polsce Liceum Spółdzielczego o charakterze rolniczym, oraz rocznej szkoły przysposobienia spółdzielczego. Szkoły prowadzi Towarzystwo Oświaty Zawodowej, opiekuje się nimi na podstawie szczegółowej umowy Towarzystwo Wychowania Spółdzielczego we Lwowie, którego członkami są centrale i spółdzielnie ronicze i mieszczańskie.

W Handzlówce — wzorowej wsi spółdzielczej odbywa się roczny kurs przysposobienia spółdzielczego — zainicjowany przez Gimnazjum Kupieckie w Jarosławiu. Do szkoły zgłosiło się około 40 uczni i uczenic w Handzlówce i okolicznych wsi. Szkoła ma charakter wędrowny.

W otwarciu szkoły wzięli udział przedstawiciele Towarzystwa Szkoły Handlowej z Jarosławia, Towarzystwa Wychowania Spółdzielczego ze Lwowa, Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, Związku Spółdzielni Roln. i Zar. Gosp. we Lwowie, oraz młodzież z Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu, która zwiedziła przy tej sposobności spółdzielnie i inne urządzenia w Handzlówce, poznając naocznie wartość pracy społecznej.

---

ców Śląskich prosi wszystkie instytucje publiczne, związki, stowarzyszenia i firmy, oraz osoby prywatne, by zwracały baczną uwagę na osoby legitymujące się pismem Związku, sprawdzały cel pisma, zawsze przez Związek podawany, oraz żądały od okaziciela podobnych pism i przedłożenia legitymacji osobistych. Wszelkie zbiórki pieniężne z terenu Małopolski Wschodniej należy przesyłać na konto PKO. 510.628 (Związek Powstańców Śląskich — grupa Lwów), zaznaczając na odwrocie czeku „Na pomoc braciom zza Olzy“.

— POŚWIĘCENIE NAGROBKA NA GROBOWCU ŚP. PROF. STANISŁAWA NIEWIADOMSKIEGO. 16-go bm. o 12 odbędzie się na polu zasłużonych cmentarza łyczakowskiego uroczystość poświęcenia nagrobka ku czci śp. Niewiadomskiego, zasłużonego i wybitnego kompozytora i pieśniarza polskiego. Na uroczystość tę, w której wezmą udział liczne rzesze śpiewacze, zaprasza Zarząd lwowskiego Zw. śpiewaczego przyjaciół i znajomych śp. Zmarłego.

— OSTATNIA OKAZJA ZDOBYCIA DYPLOMU PILOTA SZYBOWCOWEGO. Lw. Okręg Wojewódzki LOPP. zawiadamia, że ostatni w tym sezonie dojazdowy kurs nauki latania na szybowcach rozpoczyna się 15 bm. Wyjazd z Dworca głównego (w kierunku na Żółkiew) do stacji Kulików—Mierzwica. — Uczniowie-piloci, którzy rozpoczną szkolenie punktualnie, będą mogli przed zimą uzyskać nie tylko kat. „A“ pilota szybowcowego, ale i kat. „B“. Jest to więc ostatnia okazja w tym sezonie do zdobycia dyplomu pilota szybowcowego. Jednocześnie rozpoczyna się kurs treningowy dla pilotów kat. „B“. — Zgłoszenia przyjmuje biuro Okręgu Wojewódzkiego LOPP., Podleskiego 1, telef. nr. 285-00.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 9 do 15 października:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porayńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Z sali sądowej

Skazani członkowie OUN

(—) W wielkim procesie 24 członków OUN., którzy odpowiadali przed lwowskim Sądem okręgowym za działalność antypaństwową, zapadł we środę wyrok. Osk. Rudnik skazany został na 12 lat więzienia, Hannada na 11 lat, Soroka na 8 i pół roku, St. Kuźmin na 5 lat więzienia, inni na 3 i pół do 6 miesięcy więzienia, wszyscy zaś na pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat. Oskarżeni Kostiuk, Majewski i Mostek zostali uwolnieni od winy i kary.

Dwa procesy komunistów
przed sądem apelacyjnym

(—) Sąd apelacyjny we Lwowie rozpoczął dnia 12 b. m. dwa wielkie procesy przeciw grupom komunistów. — Pierwszy proces pod przewodnictwem s. a. dr Linderta, rozpisany jest na 3 dni.

Jako oskarżeni zasiadają skazani przez Sąd okręgowy: N. Krupka na 4 lata więzienia, Rachela Herbst na 10 lat, N. Hausknecht na 6 lat, Nuchim Alster na 9 lat, Szaja Kibrych na 6 lat i Michał Rybicki na 4 lata. Kilku dalszych skazanych cofnęło na dzisiejszej rozprawie apelację. Bronią mec. Starosolski, Landau i Grossfeld.

Przed drugim Trybunałem, któremu przewodniczy s. a. dr Jaroszyński, a oskarża prok. ap. dr Czownicki, toczy się proces skazanej na 7 lat Estery Drechsler, Heni Drechsler skazanej na 3 i pół roku, A. Graua i Tauby Heit skazanych na kary po 5 lat więzienia, M. Kasnera, skazanego na rok i N. Seidmana, skazanego na 18 miesięcy więzienia, oraz Etli Zander, skazanej na 8 miesięcy więzienia, przy czym połowę kary darowano jej na mocy amnestii.

Wyrok zapadnie dziś.

Koszmarny widok na strychu
przy pl. Dąbrowskiego 8

(a) W kamienicy powyżej wymienionej, zajęta była w charakterze służącej 25-letnia Helena Górkówna, która zawarła znajomość z pewnym robotnikiem, a gdy ten oświadczył się o jej rękę, wspierała go materialnie. W ostatnich czasach narzeczony począł od niej stronić i jak okazało się, zawarł znajomość z inną, którą zamierzał poślubić. Wobec tego zerwania Górkówna powzięła zamiar rozstania się z tym światem, a gdy pracodawczyni jej chwilowo wyjechała ze Lwowa, służąca udała się na strych, a zamknąwszy go z wewnątrz, powiesiła się na belce strychowej. Dopiero w dniu wczorajszym, gdy pracodawczyni powróciła i czyniła energiczne poszukiwania za zaginioną służącą, otwarto drzwi strychowe i wówczas koszmarny przedstawił się widok. Zwłoki służącej odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Przyczyny pożaru
w Zaleszczykach

Jak stwierdzono, pożar budującego się domu urzędu celnego i Straży Granicznej przy oddanym niedawno do użytku moście drogowym w Zaleszczykach, łączącym Polskę z Rumunią, powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z robotników, zatrudnionych przy budowie.

ZAGINIONE W DOROŻCE PERŁY

(a) Salomea Wikslowa, żona kupca przejeżdżała wczoraj dorożką Joachima Kurza ze Zniesienia na ul. Zyblikiewicza 11. Po opuszczeniu mieszkania Wikslowa zauważyła brak torebki, w której obok gotówki znajdowały się perły, wartości około 3.000 zł. Poszkodowana zawiadomiła o stracie policję, która podjęła dochodzenia, w wyniku których dorożkarz Kurz doprowadzony został do Wydziału śledczego.

ZE SALI SZPITALNEJ

(a) Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj wieczorem Anastazję Stecyk (ul. Sobieskiego 12), którą na bliżej nieznanym tle narzeczony pobił tak ciężko, iż doznała złamania obu rąk i ogólnego potłuczenia. Ciężko pobita odmówiła podania nazwiska dzikiego brutala, ujawnią je jednak wdrożone dochodzenia policyjne.

Budowa szkoły mechanicznej
w Dębicy

W Dębicy rozpoczęto obecnie przy szosie Rzeszów—Kraków budowę okazałej szkoły mechanicznej. Sam budynek o kubaturze 15 tys. mtr. kub. składać się będzie z 2-ch części, szkolnej i mechanicznej. — Część szkolna posiadać będzie 12 dużych jasnych sal wykładowych o typie najnowocześniejszym, gdzie znajdą pomieszczenie równoległe oddziały z 450 uczniami. Budynek zawierać będzie też pokoje kancelaryjne, biura konstrukcyjne i gabinety zaopatrzone w bogaty sprzęt naukowy. Do części szkolnych dojdą jeszcze specjalne sale, jak szatnia, sala z natryskami, umywalnie i t. p. Nadto przewidywane są mniejsze ubikacje dla instruktorów, biur technicznych i kancelaryjnych. Obok Szkoły powstanie internat, mogący pomieścić 400 wychowanków. Urządzenie tego internatu dostosowane do najnowocześniejszych potrzeb, wyposażone będzie doskonale, zapewniając maksimum wygody i higieny. Obok internatu powstanie ośrodek W. F., który będzie przeznaczony dla całego miasta i skupi całe miejscowe życie sportowe.

Koszt budowy samej szkoły wyniesie przeszło 200 tys. zł., z czego 150 tys. zł. pokryje Fundusz Pracy, a 50 tys. Zarząd Miejski w Dębicy i wpływy z podatku inwestycyjnego. Materiał żelazny do budowy dostarczony będzie z huty Batory na G. Śląsku.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO“

Borowicz Józef, dyr. kopalni nafty — Borysław. Von Schiliha Rudolf, radca ambasady niem. — Warszawa. Hr. Grocholska Maria, wł. dóbr — Warszawa. Dr. Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Hr. Dzieduszycki Juliusz, em. radca MSZ. — Poznań. Popiel Marian, inżynier — Warszawa. Dąbrowski Stanisław, przemysł. — Warszawa. Schiller Imre, kupiec — Budapeszt. Frydman Marceli, dyrektor — Warszawa. Sielski Tomasz, agronom — Zagrobela. Szwabowicz Kazimierz, inż. — Chorzów. Hambek Rudolf, konstr. inż. — Chorzów. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Polatschek Hugo, kupiec — Katowice. Knothe Ryszard, przemysł. — Żydaczów. Popescu Dimitro, kpt. lotnik — Bukareszt. Kirschblum Maria, pryw. — Warszawa. Krygier Stefan, kupiec — Warszawa. Luft Szymon, przemysł. — Stanisławów. Erdheim Maria, pryw. — Drohobycz. Schulz Franciszek, kupiec — Wolsztyn. Schäperclaus Horst., student — Leverkusen — Niemcy. Skailer Toni, żona kupca — Stryj. Urbańczyk Kazimierz, urzędn. — Stalowa Wola. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Schaff Roman, dyr. browaru — Lwów. Dr. Gottlieb Ignacy, adwokat — Wiedeń. Pecynianka Stanisława, pryw. — Łódź. Skolimowski Józef, prok. S. Okr. — Lublin. Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 19 (45) DZIEŃ WYŚCIGÓW CZWARTEK, 13 PAŹDZIERNIKA BR.

Początek wyścigów o godz. 13-tej.

Gonitwa I. 600 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Ewka — ż. Gajewski, Magenta — j. Lipiński, Pantyr — j. Gryza.

Gonitwa II. 1.000 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Rusałka IV. — j. Rusin, Rytm — ż. Szyszko, Urkub — ż. Bogobowicz.

Gonitwa III. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m. (przeszkody).

a) Carmenczita — NN., Iskra — chł. Strzelec, Lawina III. — NN., Łanicz — j. Wyżgalski, Petarda — j. Duńko, a) Tęsknota — j. Wierzbicki.

Gonitwa IV. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

Afrodyta — NN., Bon Coeur — ż. Olejnik, Dościg — NN., Iberia — j. Biesiadziński, Iksar — ż. Bogobowicz, Kiran — ż. Szymański, Lothy — j. Czyż, Łasica — NN., Odwet — ż. Kozaczuk.

Gonitwa V. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.800 m.

Dalama — ż. Janusik, Geniusz — j. Kucharski, Gloriosa — NN., Hetman — NN., Poganka — ż. Szyszko.

Gonitwa VI. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

Boston III. — j. Czyż, Dorsza — ż. Szymański, Grajek — j. Biesiadziński, Heliotrop — ż. Olejnik, Jacek II. — NN., Noxa — NN., Obrona II. — ż. Kozaczuk, Seton — NN.

Gonitwa VII. 400 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Anhelli — ż. Szymański, Ben Fakir — NN., Hadżi — NN., Maharadża II. — chł. Buczak, Lulu — NN., Rusałka IV. — j. Rusin, Ryngraf — NN., Szeik-Issa — NN., Tarafa — ż. Kozaczuk.

Gonitwa VIII. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m.

a) Bij Polmoodie — NN., Bystrzyca — chł. Haczkowski, a) Cwał II. — NN., Dart — j. Biesiadziński, b) Nawarra — NN., b) Nagasaki — NN., Neron — chł. Buczak, Orsowa — chł. Haczkowski, Radom — NN.

NASZE TYPY: 1) Magenta, 2) Urkub, 3) Petarda, Iskra, 4) Dościg, Afrodyta, Odwet, 5) Poganka, Gloriosa, 6) Obrona II., Grajek, Boston III., 7) Tarafa, Szeik-Issa Hadżi, 8) Bij Polmoodie, Dart, Neron II.

* * *

Podając typy koni, posiadających największe szanse wygrania, zwrócić musimy uwagę grających w totalizatora, by brali pod uwagę powtarzające się pod koniec sezonu zbyt częste „cuda“ na torze lwowskim, a równocześnie apelujemy do kompetentnych czynników, by wyciągnęli stąd odpowiednie konsekwencje. Czas już najwyższy skończyć z „cudami“

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Zebrania obywatelskie O. Z. N. w województwie lwowskim

Ubiegła niedziela była dniem zebrań obywatelskich w Obwodach i Kołach Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebrania te gromadzą coraz więcej osób z pośród sympatyków Obozu i zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego naszych kresów.

Na szczególne wyróżnienie zasługują zebrana: w Mościskach, gdzie przy udziale 150 osób w obecności delegata Okręgu wygłoszono referaty omawiające kwestie narodowościowe, gospodarcze i kulturalne powiatu. Referentami byli przewodniczący Obwodu p. K. Mazurkiewicz i pp. J. Kapuściński i S. Kwiatkowski. Po referatach wywiązała się obszerna i bardzo poważna dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa. M. in. przemawiał mjr. ss. Wagner, zebranie zakończono jednogłośnie uchwaloną rezolucją wzywającą całe społeczeństwo do wzięcia gremialnego udziału w wyborach.

Na zebraniu obywatelskim w Dawidowie pod Lwowem do licznie zgromadzonych mieszkańców Dawidowa i okolicy przemawiał delegat Okręgu ze Lwowa p. Preis, po którego przemówieniu rozwinęła się obszerna dyskusja. Głos zabierali miejscowi działacze — włościanie, podkreślając zaufanie polskiego chłopa do polskiej władzy i do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

———

Ze Stanisławowa

Zebrania przedwyborcze O. Z. N. w woj. stanisławowskim

W woj. stanisławowskim odbyło się wiele zebrań przedwyborczych OZN, bardzo licznie frekwentowanych. W szczególności odbył się wiec przedwyborczy w Stanisławowie, przy udziale około 1000 osób. Zagaił przew. Obwodu OZN, insp. Dziurman, przemówienia wygłosili: imieniem Służby Młodych — prof. Więckowski. sekr. Z. P. Z. Z. — E. Czerniakowski delegat centrali OZN — red. Sadowski i radca Waniewicz. Po przemówieniach zebrani uchwalili jednogłośnie wziąć udział w wyborach.

W Horodence odbyło się zebranie przy udziale około 1500 osób. Przewodniczył rejent Zielonka. Przemawiał delegat okręgu stanisławowskiego prof. J. Kujbida. Zebrani jednomyślnie uchwalili wziąć udział w wyborach.

W ośrodku przemysłu drzewnego w Broszniowie, odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne w sali Domu Legionowo - Strzeleckiego. Przewodniczył prezes miejscowego oddziału O. Z. N. ks. prob. Wiatrowy, przemawiał okręgowy referent propagandy ze Stanisławowa. Po przemówieniu zebrani uchwalili wziąć udział w wyborach, po czym odśpiewali szereg pieśni patriotycznych. Zgrmadzenie zakończyło się entuzjastycznymi okrzykami na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego - Rydza i Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W Haliczu, na wielkim zebraniu obywatelskim przemawiali: radca Waniewicz, red. Sadowski, p. H. Zającowa i sekr. Czernikowski. W Bohorodczanach po zagajeniu przez p. Sobolewskiego, przemawiali do licznie zgromadzonego miejscowego społeczeństwa; insp. Dziurman, dr Machowski, p. Cwynar, miejscowy proboszcz i pani Gauterowa. Uchwalono wziąć jak najliczniejszy udział w wyborach. Na zakończenie zebrania odśpiewano szereg pieśni narodowych.

W Śniatynie odbyła się odprawa przewodniczących oddziałów z terenu pow. śniatyńskiego, przy udziale delegata centrali OZN. p. Nowackiego, oraz delegata Okręgu p. Maerza. W odprawie tej umówiono sprawy organizacyjne, oraz zagadnienia wyborcze.

———

Z Kołomyi

Zebrania organizacyjne i przedwyborcze O. Z. N. na terenie Obwodu kołomyjskiego

Oddział organizacji wiejskiej OZN. w Kołomyi urządził na terenie swego działania szereg zebrań organizacyjnych i przedwyborczych. W Piadykach, gdzie sprawę o konsolidacji referował dr Wł. Knobloch, było obecnych około 70 osób. Referat był przyjęty z wielkim aplauzem. W Ceniawie odbyły się dwa zebrania przy udziale około 200 osób. Sprawę reformy rolnej omawiał p. P. Schuld, zaś sprawy przedwyborcze p. Marian Danik. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, popierających wysiłki konsolidacji O. Z. N. Na zebraniu w Kołomyi, które odbyło się przy udziale ok. 100 osób w sali Zw. Strzeleckiego, referat wygłosił prof. T. Hajda. Również podobne zebrania odbyły się w Korolówce i w Zahajpolu.

* * *

„ŚWIĘTO ROLNIKA" W GWOŹDŹCU. W Gwoźdźcu odbyło się po raz pierwszy „Święto Rolnika". Uroczystości rozpoczęto Mszą św., w czasie której chór im. Moniuszki z Kołomyi pod batutą dyr. B. P. Stafieja odśpiewał „Te Deum".

Po poświęceniu mleczarni, do zgromadzonej publiczności przemówił wojewoda stanisławowski — nawołując do wspólnego wysiłku społeczeństwa w pracy dla dobra Polski. Następnie odbyła się defilada organizacji, stowarzyszeń, szlachty i młodzieży szkolnej, po czym O. Niemczycki poświęcił nowo wzniesioną przychodnię weterynaryjną, której to otwarcia dokonał p. Wojewoda.

Ogólne zainteresowanie budziła „Wystawa Rolnicza" i „Wystawa Przemysłu Chałupniczego - wiejskiego". —

Na zakończenie odbyły się popisy grup regionalnych, między innymi grupa Huculów z tutejszego powiatu popisywała się tańcami przy dźwiękach orkiestry huculskiej. Po uroczystościach p. Wojewoda z przedstawicielami władz podejmowany był obiadem u oo. Bernardynów.

Z Rohatyna

Inwalidzi wręczyli wojsku karabin maszynowy

Onegdaj odbyło się uroczyste przekazanie ręcznego karabinu maszynowego, ufundowanego przez Koło Zw. Inwalidów Wojennych w Rohatynie, dla pułku piechoty w Brzeżanach. W związku z tym przybyła do Rohatyna delegacja wojska z ppłk. Szmergą i orkiestrą wojskową. W uroczystości wręczenia karabinu maszynowego wzięła udział kompania Oddziałów Obrony Narodowej, Sokół i Związek Rezerwistów pod bronią, oraz inne organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami.

Z Żółkwi

Uroczyste poświęcenie domu społecznego

W Woli Wysockiej pow. Żółkiew odbyło się uroczyste poświęcenie domu społecznego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z kierownikiem Starostwa Sługockim, płk. dypl. Święcickim i burmistrzem mgr. Koniecznym na czele. Poświęcenia dokonał ks. prof. Rogowski. Przemawiali radca Sługocki, imieniem Obwodu O. Z. N. sędzia dr Borelowski, imieniem Z. S. prof. Kołodziejczyk, im. Inspektoratu Szkolnego dyr. Gromadzki. Odpowiadał na przemówienia wójt gminy Wola Wysocka p. Duczymiński. Na apel wójta zadeklarowano datki na pokrycie budynku dachem. Radca Sługocki złożył 500 zł., poczym popłynęły dalsze ofiary w kwocie ok. 500 zł. Dodać należy, że właściciel dóbr p. L. Szynagel ofiarował pod budowę Domu Społecznego grunt wielkości hektara, oraz drzewo budowlane wartości około tysiąca zł.

W uroczystości wzięli też udział liczni przedstawiciele duchowieństwa i okolicznego ziemiaństwa, oraz organizacyj, związków i stowarzyszeń. Przygrywała orkiestra żółkiewskiego pułku strzelców konnych.

Następnie pod reżyserią dyr. szkoły p. Triski odbyły się w obecności gości dożynki, połączone z pokazem tańców ludowych. W końcu odbył się w nowo poświęcnym domu ludowym pokaz rolniczy, który otworzył radca Sługocki, w obecności delegata Izby Rolniczej inż. Horczaka i instr. roln.

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)



CZWARTEK, 13 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. 7.45 Gimnastyka. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Płyty. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Poranek muzyczny dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiadomości gospodarcze. — 14.50 Lw. Giełda. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Świat w kolorach" — pogadanka. — 15.15 „Kłopoty i rady": „Z ołówkiem w ręku" — dialog. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego — na wsz. Rozg. P. R. — 16.00 Wiadomości gosp. — 16.15 „Rzemiosło i produkcja rzemieślnicza w Polsce" — odczyt dla młodzieży. — 16.35 Utwory fortepianowe. — 17.00 „Silniki spalinowe" — pogad. — 17.15 „Twórczość Adama Asnyka natchnieniem pieśniarzy polskich". — 18.00 Lw. Wiedomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi. — 18.30 „Gawęda o muzyce". — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro. — 21.00 „Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa". pog. — 21.10 „Pochodnie wieków" — audycja I-a „Karol Wielki". — 21.40 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. — 22.00 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.05 Lw. Transmisja z życia. — 22.25 Lw. Przegląd filmowy w opr. dr. B. Lewickiego. — 22.35 Lw. „Lwowskie pióra".. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

18.30 **Lille.** Kwadrans polski.
20.10 **Kopenhaga.** Koncert symfon.
20.15 **Radio Romania.** Koncert symfon.
21.00 **Bruksela flam.** „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zelelra.
21.15 **Londyn Reg.** Koncert symf.
20.10 **Berlin.** Koncert Beethovenowski.
21.30 **Lyon.** „Boccaccio" — Suppego.
22.40 **Luksemburg.** Koncert symf.

Nęcińskiego, oraz pozostałych przedstawicieli władz i delegatów. Wystawa zorganizowana jako zamknięcie prac konkursu przysposobienia rolniczego po egzaminie uczestników, który wypadł dobrze — zawiera okazy hodowlane, płody rolnicze, przetwory owocowe i t. p. Po zwiedzeniu przez przybyłych pokazu-wystawy, wójt Duczymiński jako przedstawiciel miejscowego samorządu i jako wiceprezes Okr. T-wa Rolniczego podejmował gości przyjęciem w salach Urzędu Gminnego. Ostatnim punktem programu była zabawa ludowa, która trwała do późnego wieczoru.

W nowo wybudowanym Domu Społecznym, jednopiętrowym, mieścić się będą: Urząd Gminny, szkoła i polskie organizacje społeczne.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Pracownicy Skarbowi w Obozie Zjed. Narod.

Zw. Pracowników Skarbowych w Łucku w zrozumieniu doniosłej idei Zjednoczenia Narodu Polskiego zwołał w Izbie Skarbowej specjalne zebranie swych członków, na które zaproszono przedstawicieli OZN. w osobach pp. inż. St. Chmielińskiego i inż. M. Trojanowskiego.

Zebranie zagaił prezes p. K. Radecki, oddając głos p. inż. St. Chmielińskiemu, sekretarzowi Okręgu Wołyńskiego O. Z. N., który wygłosił referat na temat „Zadania i cele OZN. na Wołyniu".

Licznie wypełniona sala oraz huczne oklaski, którymi nagradzano prelegenta były dowodem, że idea zjednoczenia narodu cieszy się dużym zrozumieniem wśród pracowników skarbowych.

Rozwój sadownictwa na Pokuciu

Południowo - wschodnia część woj. stanisławowskiego a szczególnie pow. śniatyński, kosowski i horodeński, należą do najcieplejszej strefy naszego kraju. Dla sadów handlowych na tym terenie najbardziej odpowiednim drzewem są jabłoń i orzech włoski, który szczególnie dobrze udaje się w okolicy Kosowa i Kut. Również dobrze udają się tu południowe odmiany gruszek, a morele i brzoskwinie wytrzymują zimę bez nakrycia. Winnice coraz częściej w ostatnich czasach zakładane na południowych stokach, wydają obfite plony dorodnych gron, dojrzewających o tydzień tylko później niż w Rumunii.

Pod względem ilości produkcji owoców rejon ten jest przodującym w Małopolsce, produkując rocznie około 5.000 ton owocu eksportowego. Gdyby jednak region ten wykorzystał swe świetne warunki przyrodnicze, a kultura sadownicza stanęła na odpowiednim poziomie, zbiory te mogłyby być wielokrotnie większe.

Staraniem Izby rolniczej i samorządu terytorialnego włożono wiele wysiłku na podniesienie sadownictwa, dzięki któremu na terenie samego tylko powiatu śniatyńskiego założono w ostatnich czasach ponad 300 nowych włościańskich sadów handlowych, o ogólnej powierzchni około 280 ha. Również duże zasługi na tym terenie położyła szkółka drzewek i krzewów owocowych śniatyńskiego Wydziału powiatowego. Szkółka ta, założona pierwotnie na 6 morgach, obecnie obejmuje ponad 14 morgów obszaru i produkuje 25.000 drzewek owocowych.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.